

W nocy z piątku na sobotę:

Powstaje EREC IZRAEL

Arabowie zapowiadają inwazję

JEROZOLIMA 14. 5. (API). Na 12 godzin przed zakończeniem mandatu brytyjskiego w Palestynie rząd egipski podał do wiadomości, że egipskie siły zbrojne przekroczą granicę Palestyny minutę po północy. Wyżsi oficerowie armii egipskiej odlecieli dziś samolotem do miejscowości El-Arish, na granicy palestyńskiej, gdzie odbyła się konferencja wojskowa na temat planu operacji.

Wojska żydowskie przejęły port w Jaffie, liczący 70.000 mieszkańców, który był miastem arabskim. Porozumienie żydowsko-arabskie na ten temat zostało podpisane wczoraj w jednej z dzielnic Tel-Awivu. Umowa przewiduje przejście przez Żydów całkowitej kontroli wojskowej, sprawę rozmieszczenia wojsk zgodnie z żydowskimi interesami strategicznymi. Również sprawy cywilne będą kierowane przez Hagane, a Arabski Komitet Nadzwyczajny będzie posiadał tylko głos doradczy. Arabowie zobowiązani są do wydania wszystkich magazynów broni. Formalne przejście Jaffy nastąpi po opuszczeniu Jaffy przez wojska brytyjskie.

W ONZ Żydzi i Arabowie wyrazili zgodę na mianowanie Komisarza Miękkiego w Palestynie, którym został Harold Evans.

„Teraz albo nigdy”

W Tel-Awivie Moshe Shertok, przewodniczący Wydziału Politycznego Agencji Żydowskiej i prawdopodobnie premier nowego państwa żydowskiego oświadczył na konferencji prasowej, że państwo żydowskie zostanie proklamowane na tych dniach po zakończeniu mandatu, tak, aby ani przez chwilę nie powstała w Palestynie próżnia polityczna. „Teraz albo nigdy” — oświadczył Shertok. Jakikolwiek opóźnienie może doprowadzić do nieodwracalnych konsekwencji.

Shertok oskarżył rząd brytyjski o używanie Ligi Arabskiej jako instrumentu swej polityki na Bliskim Wschodzie i dodał, że wycofanie się Brytyjczyków z Palestyny nie reguluje stosunków w Brytanii z Żydami.

Shertok oświadczył, że z jedną z pierwszych spraw rozważanych przez rząd żydowski będzie kwestia uznania państwa Izraela przez inne kraje. Dotychczas Żydzi nie mają jeszcze żadnych obietnic w tym kierunku.

Shertok dodał, że liczy na szybkie zajęcie stanowiska w tej sprawie przez rząd amerykański. Jeśli chodzi o stanowisko wobec Związku Radzieckiego, to istotną w tym wypadku była postawa ZSRR wobec problemu palestyńskiego na forum ONZ, podobnie zresztą jak to ma miejsce w odniesieniu do Australii i Nowej Zelandii.

Oficjalna nazwa państwa żydowskiego będzie brzmiała Erec Izrael. W Londynie Dawid Williams, wiceminister Kolonii oświadczył w Izbie Gmin, że Komitet Polityczny Ligi Arabskiej przyjął warunki rozejmu w Jerozolimie. Rozejm przewiduje między innymi zakaz wwozu broni i amunicji do miasta, utrzymanie instytucji użyteczności publicznej i swobodę poruszania się ograniczoną jedynie przesłankami wojskowymi.

Ostre walki

Z ostatniej chwili donoszą, że między Arabami a Żydami w Jerozolimie doszło w nocy do ostrych walk.

Jednocześnie „Legion Arabski” króla Transjordanii Abdullaha zaatakował miasto żydowskie Kfar Etzion na południe od Jerozolimy, które stoi w płomieniach. Wraz

respondentami przez Tel Aviv i Amman w Transjordanii.

Anglia nie uzna państwa żydowskiego

LONDYN, 14. 5. (PAP). — Agencja Reutersa komunikuje, że według opinii międzynarodowych kół, rząd brytyjski nie uzna państwa żydowskiego, które powstanie z chwilą wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w dniu 15 maja. Przepuszcza się, że Anglicy zajmą podobne stanowisko wobec ewentualnej proklamacji przez Arabów własnego państwa, obejmującego terytorium całej Palestyny lub jej część.

Koniec blokady Palestyny

Brytyjska blokada Palestyny została zakończona i pierwsi imigranci żydowscy zaczynają przybywać do Haify. Parowiec „Andria” pod flagą panamską przybył dziś do Haify z Cypru przywożąc 360 nielegalnych imigrantów żydowskich, internowanych przez Anglików. Niektórzy z nich spędzili na Cyprze przeszło rok. 2 wielkie parowce „Pan York” i „Pan Crescent” rów-

nież pod flagą panamską są w drodze z Cypru z 10.000 imigrantów na pokładzie. Przybycie ich spodziewane jest w poniedziałek. Władze żydowskie czynią przygotowania dla przyjęcia nowych imigrantów.

Na Cyprze znajduje się 24.574 Żydów, których odwozić się będzie do Palestyny w tempie 10.000 miesięcznie.

Przygotowania arabskie

LONDYN 14. 5. (PAP). Państwa arabskie czynią ostatnie przygotowania do wtargnięcia w dniu 15 maja do Palestyny. Nowe oddziały wojsk egipskich zostały skierowane na północ, a według doniesień dzienników kairskich formacje ochotników egipskich walczą już przeciwko oddziałom Hagana w głębi Palestyny.

Wojska arabskie składały z oddziałów egipskich, irackich oraz oddziałów Legionu Arabskiego, znajdującego się w Transjordanii. Przywódcy arabscy odrzucili propozycje brytyjską 3-miesięcznego zawieszenia broni w Palestynie. Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza wystosował ma notę

do ONZ „wyjaśniając powody arabskiej interwencji zbrojnej w Palestynie”.

DAMASZEK, 14. 5. (API). Jak do noszą z Damaszku powstać tam ma nowy rząd celem „ujednostajnienia przyszlých akcji Syrii wobec Palestyny”. Rząd ten ma być utworzony w ciągu najbliższych 24 godzin.

Jednocześnie komunikuje się, że syryjskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło posłów: brytyjskiego, rosyjskiego i amerykańskiego o postanowieniu rządu wprowadzenia w życie decyzji Ligi Arabskiej, zalecającej państwom arabskim użycie regularnych wojsk w Palestynie.

Zacieśnienie stosunków między Polską a Węgrami

Umowę o współpracy gospodarczej podpisano w Budapeszcie

BUDAPESZT 14. 5. (PAP). W związku z zakończeniem rokowań w sprawie zawarcia konwencji o współpracy gospodarczej między Polską delegacją rządową z jednej strony a delegacją węgierską z drugiej, ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Dnia 13 maja 1948 r. o godz. 11 min. 30 w gmachu Węgierskiego Ministerstwa Handlu i Spółdzielczości w Budapeszcie odbyło się uroczyste podpisanie konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską oraz układu w przedmiocie zastosowania konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Konferencja i układ podpisał: ze strony polskiej — Eugeniusz Szyr, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, ze strony węgierskiej — Sander Ronai, minister handlu i spółdzielczości. Przy podpisaniu konwencji obecni byli: poseł R.P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz, podsekretarz stanu węgierskiego ministerstwa rolnictwa Szabo, podsekretarz stanu w ministerstwie handlu Barca, przedstawiciel prezydium Rady Ministrów, członko-

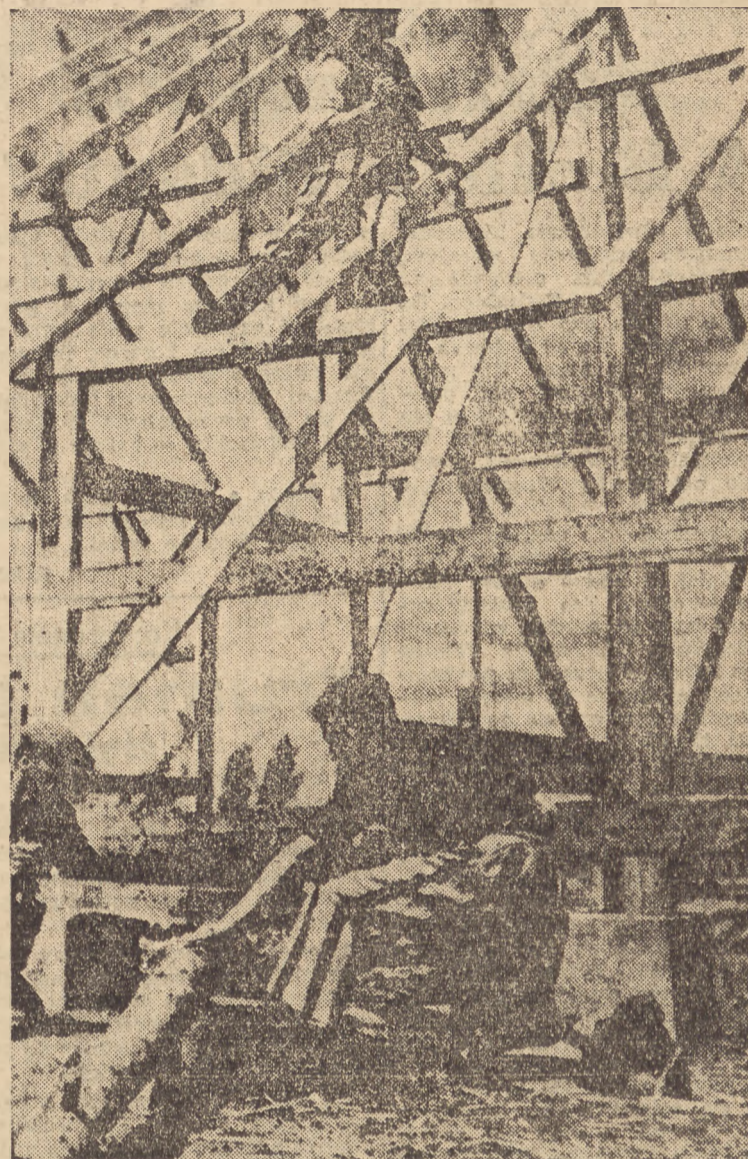
wie obu delegacji rządowych, liczne osobistości polskie i węgierskie oraz przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej.

Z okazji podpisania konwencji, węgierski minister handlu Ronai wygłosił przemówienie, w którym podziękował delegatom polskim za pracę przy zawarciu konwencji.

„Uzgodnienie naszych zamierzeń planowych — oświadczył minister Ronai — służyć będzie szczęściu obu narodów i jednocześnie oznaczać będzie wzmocnienie ustroju demokracji ludowej. Jestem głęboko przekonany, że podpisana dzisiaj umowa nie tylko oznacza pogłębienie stosunków gospodarczych, lecz służy również wielkiemu celowi, do którego zmierzają demokracje ludowe ze Związkiem Radzieckim na czele — do stworzenia i utrwalenia pokoju”.

Przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr, w przemówieniu swym podziękował w imieniu delegacji polskiej za niezwykle gościnne przyjęcie i pełny zrozumienia i dobrej woli stosunek delegacji węgierskiej do sprawy współpracy między obu krajami.

Odbudowa wsi



Odbudowa wsi posuwa się w szybkim tempie naprzód. Na zdjęciu przygotowanie drewnianego szkieletu stodół we wsi Chodeń.

Niemcy zachodnie włączone do bloku zachodniego?

BERLIN, 14. 5. (API). Brytyjski minister dla spraw Niemiec, lord Pakenham, oświadczył na konferencji prasowej we Frankfurcie, że czynione są przygotowania, aby udzielić mającemu powstać państwu zachodnio-niemieckiemu odpowiedniej roli w wojskowo-strategicznych planach „bloku zachodniego”.

Lord Pakenham zaprzeczył pogłoskom, jakoby państwo zachodnio-niemieckie otrzymało własną,

aczkolwiek niewielką armię. Zapytany jednak, ile prawdy jest w twierdzeniu o organizacji zachodnio-niemieckiego ministerstwa spraw zagr. (Auswertiges Amt) stwierdził tylko, iż informacje te są przedwczesne.

Oświadczenie to komentowane jest przez prasę niemiecką w ten sposób, że utworzenie samodzielnego ministerstwa spraw zagr. w Niemczech Zach. nie nastąpi co prawda dzisiaj, ale nastąpić może jutro.

Przed Kongresem Partii Pracy

LONDYN, 14. 5. (BS). W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Scarborough w hrabstwie Yorkshire doroczny kongres Partii Pracy. Jednym z głównych tematów obrad ma być sprawa tzw. federacji europejskiej, w związku z czym należy oczekiwać dyskusji między zwol-

nikami linii politycznej egzekutywy a uczestnikami kongresu haskiego z jednej i opozycją lewicową z drugiej strony. Na kongresie wypłynę też sprawa depezy do Nenniego.

Z zagadnień polityki wewnętrznej na czoło wysunie się kwestia nacjonalizacji przemysłu stalowego. Poseł z Partii Pracy Edwards występować ostatnio ostro przeciw rządowemu planom nacjonalizacyjnym, zyskując poklask konserwatystów.

W związku z tymi atakami wielu obserwatorów spodziewa się częściwego ujawnienia szczegółów rządowego planu nacjonalizacji. Ze strony delegatów — związkowców wysunięte też zostaną z pewnością wnioski zmierzające do redukcji cen i usprawnienia polityki płac.

Strajk głodowy w Niemczech

FRANKFURT, 14. 5. (API). 35 tys. robotników tramwajowych, kolejowych i samorządowych w Norymberdze i Monachium powróciło do pracy po tygodniowym strajku protestacyjnym przeciwko nieregularnemu rozdziałowi żywności. Nie mniej jednak 45 tys. robotników strajkuje jeszcze w strefie amerykańskiej.

Największa grupa strajkujących w tej strefie: 20 tys. osób znajduje się w okręgu monachijskim. Postanowili oni odrzucić kompromisowe propozycje i strajkować do chwili całkowitego spełnienia ich żądań.

W Monachium, Augsburgu, Norymberdze i innych miastach robotnicy postarali się kontynuować strajk. W Kobergu doszło przed tamtejszym ratuszem do demonstracji kobiet, które niosły transparenty z napisami: „Precz z rządem głodu!”, „Nie pozwólcie umrzeć naszym dzieciom z głodu!”, „Strajk głodowy w Bawarii trwa już 10 dr”

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ A Bevin, a Bidault?

Srodowe oświadczenie Marshalla dezawuuje właściwie wyrażoną przez Bedell-Smitha gotowość do podjęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim skłania nas tym bardziej do wstrzymania się od dalszych komentarzy na ten temat. Nie natomiast naszym zdaniem nie przeszkadza zająć się stanowiskiem rządu brytyjskiego i francuskich kół politycznych na wiadomość o wymianie not między Waszyngtonem a Moskwą.

Konsternacja, niezadowolenie, przestrach o losy montowanej Unii Zachodniej, a nawet o plan Marshalla — uczucia te znalazły odzwiek zarówno między wierszami półoficjalnych komentarzy Foreign Office i Quai d'Orsay, jak w znacznie szerszej formie na łamach prasy. Bevin ograniczył się do stwierdzenia, iż obie noty są tematem studiów, co w tym sensie oświadczył także Bidault. Rzecz jasna, iż ze względu na oddźwięk, jaki w społeczeństwach obu krajów wywołała możliwość generalnego odprężenia, zmusiła obu ministrów do ważenia swych słów. Z tego jednak co obaj powiedzieli a jeszcze bardziej z zastrzeżeń oficjalnych kół politycznych Londynu i Paryża wynikałoby jednak, że oby rządy nie byłyby za chwycione możliwością bezpośredniego rozmów Waszyngton — Moskwa.

W praktyce wygląda to tak: wyraża się uznanie dla inicjatywy Bedell-Smitha, wyraża się radość z gotowości Związku Radzieckiego do podjęcia natychmiast rozmów, ale o kilka wierszy niżej sugeruje się z góry, że właściwie szkoda czasu, bo i tak z tego nic nie będzie. Forma tych komentarzy jest oczywiście bardziej dyplomatyczna. Mówi się o trudnościach uzgodnienia skrajnych stanowisk, ale sens jest ten sam: rządy brytyjski i francuski bardzo niechętnie ustosunkowują się do bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, a już zwłaszcza je myśl, że mogłoby istotnie dojść do porozumienia.

O co chodzi? O dwie sprawy. Bezpośrednie rozmowy Waszyngton — Moskwa to wyeliminowanie brytyjsko — francuskiego pośrednictwa, to, mówiąc językiem handlowym, potaniecie kosztów transakcji, a co za tym idzie, zmniejszenie ciężaru ga tankowego Londynu i Paryża w polityce amerykańskiej. Wprawdzie dawno minęły już czasy, gdy Bevin i Bidault istotnie usiłowali pośredniczyć, żeby przejść na montowanie proamerykańskiego bloku zachodniego. W momencie, gdy zamigotała możliwość porozumienia amerykańsko — radzieckiego, rzecz prosta — chelelby się znów włączyć do dyskusji. Z zastrzeżeń przeciw rozmowom dwustronnym przebiega także brak wiary w lojalność Stanów Zjednoczonych i obawa, by kompromis ze strony Marshalla nie odbył się kosztem koncepcji reprezentowanych przez obu ministrów.

Stwierdzić trzeba, iż byłoby to raczej prawdopodobne. Bevin i Bidault zdają sobie wszak sprawę, że plan Marshalla, że poparcie Departamentu Stanu dla Unii Zachodniej

to środki taktyczne polityki amerykańskiej w stosunku do ZSRR. Celowość tych dwóch imprez stała się pod znakiem zapytania, gdyby Marshall naprawdę zdecydował się podnieść żelazną kurtynę. Ostatecznie można przypuścić, że gdyby w Stanach Zjednoczonych zdecydowano się na porozumienie ze Związkiem Radzieckim — byłoby to możliwe.

A Bevin, a Bidault? Czyż nie powinni wówczas zawołać: ależ panowie, nam chodzi o życie!

(h.k.)

Konferencja w Białym Domu Truman potwierdza oświadczenie Marshalla

WASZYNGTON. 14. 5. (PAP). W czwartek odbyła się konferencja prasowa w Białym Domu, na której prezydent Truman omówił wobec dziennikarzy szereg zagadnień amerykańskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Mówiąc o projekcie ustawy antykomunistycznej, rozpatrywanej obecnie przez Kongres prezydent stwierdził, że jest stanowczo przeciwny wprowadzeniu takiej ustawy do prawodawstwa amerykańskiego.

Na temat ewentualnego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych nowego państwa żydowskiego w Palestynie, Truman oświadczył, że decyzja w tej sprawie zostanie powzięta później, gdy państwo żydowskie będzie już utworzone. Prezydent przyznał, że omawiał zagadnienie Palestyny, a szczególnie sytuację powstałą w wyniku wygaśnięcia mandatu brytyjskiego — z ministrem Marshallam i podsekretarzem stanu Robertem Lovettm, lecz odmówił podania jakichkolwiek szczegółów co do dalszych zamiarów rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do Palestyny.

Truman oświadczył, że popiera politykę ministra spraw zagranicznych Marshalla i uważa, że jego wyjaśnienia złożone na marginesie wymiany poglądów między rządem amerykańskim a radzieckim były „zupełnie ściśle”.

Mimo, że min. Marshall w oświadczeniu swym z dnia 12 maja usiłował raczej pomniejszyć znaczenie wystąpienia ambasadora Smitha, prezydent Truman obecnie zakomunikował, że treść noty amerykańskiej była przedmiotem dyskusji na specjalnym posiedzeniu rządu, na którym oprócz prezydenta i sekretarza stanu Marshalla obecni byli wszyscy członkowie gabinetu.

Następnie prezydent oświadczył, że nie zamierza zażądać od Kongresu pełnomocnictw dla dostarczenia broni państwom zachodnio-europejskim.

Ewentualność dostarczenia państwom zachodnio-europejskim pomocy militarnej na podstawie nowej ustawy o pożyczce i dzierżawie (Lend-Lease) nie jest obecnie brana pod uwagę.

kie, podając się za uchodząc z polskich ziem Odzyskanych.

Szereg niemieckich firm handlowych i przemysłowych, m. in. także fabryki Zeiss i I.G. Farbenindustrie, otrzymały zezwolenie na prowadzenie działalności na terytorium Japonii.

130.000 włoskich robotników rolnych zastrakowało w prowincjach Polineza i Mantua. Właściciele wielkich latyfundiów przywołali na pomoc policję, celem zgnięcia ruchu strajkowego. Przeprowadzono aresztowania na dużą skalę.

Dr Hjalmar Schacht, hitlerowski „magik od finansów”, uwięziony przez trybunał międzynarodowy w Norimberdze, został zwolniony ze szpitala internowanych w Ludwigsburg i przekazany do obozu.

W Izbie Gmin ogłoszono, że Niemcy mogą obecnie przyjeżdżać do Wielkiej Brytanii w celu odwiedzania przyjaciół i krewnych na czas aż do sześciu miesięcy. Dzieci niemieckie mogą pozostawać w Anglii na czas nieograniczony.

W dniu szesnastolatki rocznicy ustanowienia francuskiego protektoratu nad Tunisem arabskie dzienniki w Tunisie ukazały się z czarnymi obwódekami.

W stolicy księstwa Hajderabad w Indiach, nastąpił jednocześnie eksplozje w 3 kinach. Wywalały je bomby, umieszczone pod postaciami krzesła.

O zapoczątkowanie ery pokoju której pożąda szary człowiek

MOSKWA, 14. 5. — Jak już donosiliśmy (w nr 130) Henry Wallace, odczytał podczas swej ostatniej wojmy list otwarty do generalissimo Stalina. Obecnie podajemy za depeszą agencji TASS z Nowego Jorku obszernie streszczenie tego listu:

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny ingerować w sprawy wewnętrzne innych krajów. Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny posiadać baz wojskowych w innych krajach, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Związek Radziecki, Stany Zjedno-

czony, Wielka Brytania i Francja powinny jak najrychlej zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami. Należy dążyć do szybkiego powołania pokojowego rządu niemieckiego, który kierowałby zjednoczonymi Niemcami, zobowiązując się do ścisłego wykonania układów, zawartych w Jaltcie i Poczdamie. Wojska radzieckie, francuskie, brytyjskie i amerykańskie powinny być ewakuowane z Niemiec w przeciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny przesyłać broni do Chin. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny ewakuować swe wojska tak z Chin, jak i z Korei. W jaknajrychlej terminie należy utworzyć rząd dla całej Korei. Tak Stany Zjednoczone

jak i Związek Radziecki powinny przestrzegać zasady równych praw, przysługujących w Chinach wszystkim krajom, szanując suwerenność Chin i powstrzymując się od ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Jak najrychlej winien być podpisany traktat pokojowy z Japonią, oparty na zawartych dotychczas porozumieniach.

Nadmierne wykorzystywanie praca weta oraz impas, jaki nastąpił w niektórych stadiach rokowań o kontrolę nad energią atomową, są wyrazem braku zaufania między obu krajami. Są to jednak objawy, a nie przyczyny.

Obie te kwestie mogą być załatwione w sposób konstruktywny, jeżeli osiągnięte zostanie zaufanie co do zagadnień zasadniczych. Należy w rychłym czasie utworzyć drogę dla tych wyjątkowych korzyści, jakie może dać ludzkości w czasach pokojowych energia atomowa. Korzystanie z energii atomowej dla celów wojennych jest zbrodnią i przestępstwem. Energia atomowa w służbie pokoju może stać się największym dobrodziejstwem nauki.

Karta Atlantycka przewiduje wolny dostęp do surowców dla wszystkich narodów świata. Jest to rzecz wielce doniosła dla krajów „małych” i tak Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki powinny urzeczywistnić artykuł czwarty Karty Atlantyckiej.

Istnieją możliwości zwiększenia wymiany towarów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim wielokrotnie w stosunku do cyfr przedwojennych. Takie zwiększenie handlu, pozbawione wszelkich dyskryminacji przyczyni się do rozwoju pokojowych stosunków między oboma krajami i w konsekwencji wzmacni pokój powszechny.

Współzawodnictwo ideologiczne między komunizmem a kapitalizmem nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zrozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Ten ostatni problem może być rozstrzygnięty w ten sposób, by zachować pokój. Jednakże współzawodnictwo między systemem kapitalistycznym a systemem komunistycznym nigdy się nie skończy.

Oba kraje są zainteresowane w tym, by to współzawodnictwo zachowało charakter konstruktywny i by nie doprowadziło ono nigdy do takiej wojny religijnej, jak Wojna Trzadziejstoletnia, która zdewastowała Europę w początku 17-go wieku.

Oba kraje mogą porozumieć się między sobą, tymczasem zaś powolny proces rozwoju wykaze silne i słabe strony obu systemów ekonomicznych. Nie ma takich różnic, które uniemożliwiłyby regulację za pomocą siły, lub strachu, nie ma zaś takich rozbieżności, których nie dałoby się uregulować za pomocą pokojowych, siatecznych porozumień. Nie ma takiej zasady amerykańskiej, lub takiego interesu publicznego i nie ma takiej zasady amerykańskiej lub interesu publicznego, które trzeba byłoby złożyć w ofierze, ażeby położyć kres zimnej wojnie i zapoczątkować erę pokoju — erę, której pożąda szary człowiek“.

Oświadczenie francuskiej partii komunistycznej Odpowiedź Mołotowa cennym udziałem w obronie pokoju

PARYŻ. 14. 5. (PAP). Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej opublikowało komunikat, w którym podkreśla, że stanowcza polityka Związku Radzieckiego wobec prowokacji podżegaczy wojennych spowodowała wystąpienie rządu Stanów Zjednoczonych.

Komunikat głosi:

„Biuro polityczne partii komunistycznej wita w odpowiedzi Mołotowa cenny udział w obronie pokoju z następujących powodów:

- 1 Stwierdza on odpowiedzialność polityki amerykańskiej za ra-

prężenie w stosunkach międzynarodowych.

- 2 Podkreśla pokojową politykę, prowadzoną we wszelkich okolicznościach przez Związek Radziecki.

- 3 Pietuje agresywny charakter wojskowego paktu w Brukseli, zawartego dzięki poparciu Stanów Zjednoczonych.

- 4 Wyraża stałą wolę rządu radzieckiego wyeliminowania niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi i będących następstwem działalności podżegaczy wojennych.

Vandenberg zgłasza nowy projekt rewizji prawa weta

WASZYNGTON, 14. 5. (PAP). Senator Vandenberg opublikował nowy projekt ograniczonej rewizji prawa weta stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Oświadczył on, że projekt ten ma poparcie Departamentu Stanu. Plan Vandenberg przewiduje zniesienie prawa weta we wszystkich sprawach, dotyczących pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych oraz w kwestii przyjmowania nowych członków ONZ, pozostawiając jednakże veto we wszystkich wypadkach, związanych

z użyciem sankcji dla wykonania decyzji Rady Bezpieczeństwa.

W wypadku odmowy przyjęcia dobrowolnie takiego planu, Vandenberg proponuje zwołanie specjalnej konferencji ONZ dla rewizji Karty. Plan ten, przedłożony w Komisji spraw zagranicznych Senatu ma przybrać ostateczną formę rezolucji senackiej, wywołującej do rewizji Karty ONZ na wypadek, jeżeli „wzmocnienie” ONZ drogą dobrowolnej umowy okaże się niemożliwe.

280 mordów w 8 dniach

Nowe egzekucje w Grecji

RZYM, 15. 5. (PAP). Jak podaje agencja Elefteri Ellada, rząd ateński, mimo oburzenia światowej opinii publicznej, prowadzi dalej masakrę b. członków greckiego ruchu oporu. Świadomy poparcia czynników amerykańskich i angielskich w Grecji, rząd Sofulisa w środę dokonał egzekucji 21 demokratów greckich w Valosie, Salonikach i Trikkali.

Tak więc, ilość patriotów greckich, straconych od 4 do 12 maja, wzrosła do 280. Istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że rząd grecki postanowił zlikwidować wzywkich b. członków ruchu oporu.

PARYŻ. 14. 5. (PAP). Rozgłosiła wolnej Grecji donosi o rozpoczęciu wielkiego procesu w Atenach, w którym trybunał wojenny sądzić będzie kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów, uwięzionych w osławionym obozie koncentracyjnym w Makronisis.

Jak wiadomo, w obozie tym znajduje się 18 tysięcy żołnierzy i oficerów, uwięzionych przez faszystów greckich za odmowę udziału w walkach przeciw armii Markosa. W lutym straż więzienna zastrzeliła i raniła 250 więźniów z Makronisis pod pretekstem tłumienia buntu.

Sofulis potępnia taktykę własnej armii

Premier rządu ateńskiego Sofulis wygłosił w Salonikach przemówienie, w którym — jak podaje agen-

cja „Elefteri Ellada” — przyznał, że nie potrafi wykonać obietnicy, iż „zetrze siły wojsk demokratycznych”.

Celem usprawiedliwienia swego niepowodzenia, Sofulis potępniał taktykę obronną armii rządowej, przy czym winę za niepowodzenia zrzucił na nieporozumienia w łonie samego rządu.

Zeznania b. szefa wywiadu niemieckiego

Himmler na miejscu Hitlera odpowiadałby Zachodowi

NORYMBERGA 14. 5. (API). B. szef niemieckiego tajnego wywiadu cywilnego, Walter Schellenberg, stwierdził w swych zeznaniach przed trybunałem norimberskim, że zachodnie państwa sojusznicze uważały za konieczne utrzymanie potęgi Niemiec w Europie centralnej i zalecały użycie oddziałów SS w walkach na froncie wschodnim.

Schellenberg, który występuje jako oskarżony w procesie wyższych funkcjonariuszy niemieckiego ministerstwa spraw zagr., oświadczył, że był w kontakcie z szeregiem dyplomatów anglosaskich po 1942 r.

Schellenberg zeznał, iż w końcu 1943 r. spotkał się z amerykańskim dyplomata, Hewittem, oficjalnym reprezentantem rządu USA. Miejscem spotkania był Sztokholm. Rozmówcy doszli do zgodnego wno-

sku, że siła Niemiec powinna być zachowana, a niemiecki front wschodni utrzymany za wszelką cenę. Amerykanin Hewitt podkreślił, iż uda się ten front utrzymać przede wszystkim przy pomocy oddziałów SS. Sugerował on zatem, aby następcą Hitlera został szef formacji SS, Himmler. Zdaniem Hewitta, byłoby to jedyny odpowiedni następcą Führera.

Oświadczenie Bernarda Shaw

LONDYN, 14. 5. (PAP). Bernard Shaw oświadczył, że generalissimo Stalina jest najbardziej odpowiedzialnym meżem stanu. Krytykując na łamach „Daily Herald” brytyjską politykę zagraniczną, Bernard Shaw namienił, iż polityka podyktowana przez Stalina byłaby lepszą od linii politycznej, wysuniętej w ostatnich przemówieniach Attlee i Be-

W kilku wierszach

— W czasie głosowania w dniu 30 maja wybranych będzie jedynie 240 z ogólnej liczby 300 członków parlamentu czechosłowackiego. Pozostałych 60 posłów obywatela czechosłowacy wybiorą w drugim głosowaniu w dniu 6 czerwca.

— Związek Radziecki zgodził się sprządać Czechosłowacją znaczną ilość lokomotyw, pozostałych w Czechosłowacji po wojnie jako część zdobyczych armii radzieckiej.

— Sąd Najwyższy w Pradze skazał na karę śmierci majora Józefa Kozika, któremu udowodniono wydawanie tajemnie wojskowych obywateli mocarstw, próbo ucieczki do Niemiec w marcu r.b. i antypaństwowa działalność. Kara śmierci zamieniona została na 18 lat więzienia.

— Rząd ateński zwrócił się do Rzymu z żądaniem, by zabroniono 31 greckim działaczom demokratycznym, znajdującym się obecnie we Włoszech wyjazdu do innego kraju, skąd mogliby się przedostać do oddziałów gen. Markosa w Grecji Północnej. Demokraci greccy przybyli do Włoch po wysiedleniu ich z Argentyny.

— Policja wiedeńska aresztowała szefa wydziału obroty pieniężnego i kredytowego austriackiej Izby Przemysłowej, dra Embergera. Emberger w rzeczywistości nazywa się Konrad Hein i jest b. Obersturmbahnführerem SS, członkiem ścisłego sztabu Himmlera, a także członkiem obywatelstwa austriackiego. Emberger uzyskał obywatelstwo austria-

Z genealogii zdrady

PRZED trybunałem sądowym stoi pięciu czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o liczne przestępstwa przeciw państwu i narodowi polskiemu.

Nie zamierzamy zajmować się indywidualną charakterystyką oskarżonych, stopniem ich odpowiedzialności za popełnione czyny i różniarami indywidualnego udziału w przestępstwach. Jest to sprawa prokuratora i sądu, których nie uważamy ani za możliwe ani za słuszne wyrecać. Postacie oskarżonych nie budzą zainteresowania. Nie są to w gruncie rzeczy postacie, są to raczej figury, mimo że mierzone skalą partii i kierunku, który reprezentują. Mierzone skalą całego obozu reakcyjnego należą niewątpliwie do czołowych, reprezentacyjnego garnituru działaczy politycznych.

Nie jest zapewne przypadkiem, iż obozu reakcyjnej polskiej, obozu bankrutów politycznych i ideowych nie stać już dziś, nawet na najwyższych szczeblach hierarchii organizacyjnej, na ludzi choćby trochę większego armatu, którzyby nie pogodzili się wewnątrz z dewaluacją swojej ideologii, którzyby próbowali uzasadnić swoje stanowisko argumentami etyki politycznej, ideologicznej.

„NA RĘKĘ OKUPANTOWI”

Wszyscy oskarżeni zarówno w tym procesie jak i w szeregu poprzednich, w których występowały czołowi działacze innych ugrupowań reakcyjnego podziemia, wszyscy niemal bez wyjątku mówią o błędach, jakie popełnili, o rozczarowaniach i zawodach, jakich doznali. Ta argumentacja może mieć pewne znaczenie dla psychologa, może je mieć nawet dla wyrokującego sędziego. Rzecz jasna, jest ona pozbawiona wszelkiego znaczenia, gdy idzie o zbadanie i określenie społecznego, politycznego i ideowego gruntu na którym rodzą się i z nieubłaganą lością rodzić się muszą doznane „rozczarowania” i popełnione „błędy”.

Przebieg obecnego procesu potwierdza obok tego jeszcze inny fakt, że Stronnictwo Narodowe jako jeden z odłamów reakcyjnego podziemia brało czynny udział w organizowaniu bandytryzmu politycznego, w licznych morderstwach, których ofiarą padali ludzie o postępowych i demokratycznych przekonaniach, brało czynny udział w całokształcie sabotażowej, dywersyjnej i szpiegowskiej roboty obozu reakcyjnego.

Przebieg obecnego procesu potwierdza obok tego jeszcze inny fakt. Oto Stronnictwo Narodowe w czasie okupacji, a więc w najcięższym i najtragicznym okresie jakiegokolwiek państwa, przeżywał naród polski, zbliżył się do granicy, która oddzielała walke polityczną od zdrady narodowej. Zbliżył się i... przekroczył ją, zajmując stanowisko, które, jak stwierdził główny oskarżony przez stołecznego okręgu Str. Narodowego i wybitny członek jego władz najwyższych, „szło na rękę okupantowi”. Faktory złożyły tę granicę nie poszczególni ludzie, nie poszczególne działania, ale przekroczyło ją najzupełniej świadomie Stronnictwo Narodowe jako całość, jako kierunek i prąd polityczny. Zarzut zdrady narodowej jest najmocniejszym oskarżeniem jakie w ogóle można postawić w dziedzinie polityki. Działanie na rzecz wroga jest jednak i pozostanie zdradą i tak je nazwać należy, gdyż ani język polski ani języki innych narodów nie znają w tym wypadku innego określenia i nie wymyślił go nikt, choćby nie wiedział jak daleko zagalopował się w pochopnym krytykowaniu rzeckim „mechanicznych” sformułowań.

ZDRADA NARODU

Mówiąc z całą świadomością słowa „zdrada narodu” — nie formułujemy oskarżenia, ale po prostu stwierdzamy fakt, aby zbadać jego okoliczności i przyczyny oraz wyciągać wnioski.

Zapewne niewielu jest w Polsce ludzi, którzyby nie uznali za obrazę posądzenia o to, że nie rozumieją o niczym mniej doniosłości zagadnienia niemieckiego dla niepodległości, rozwoju i życia narodu polskiego. Nie miecka zaborczość i żądza panowania była niezmiennie, na przestrzeni dzieł, niezależnie od okoliczności i siły, z jaką się ujawniała, najgroźniejszym wrogiem naszego narodu, najgroźniejszym, bo uderzającym w elementarne podstawy jego egzystencji. Siła reakcyjnych, imperialistycznych Niemiec była zawsze śmiertel-

nym niebezpieczeństwem dla Polski. Nie trzeba chyba dodawać, w jakim stopniu była tym śmiertelnym niebezpieczeństwem w okresie panowania hitleryzmu i w okresie okupacji. Każda próba odbudowania tej siły jest i będzie zawsze, niezależnie od okoliczności, najgroźniejszym z wszystkich możliwych zamachów na niepodległość i byt narodu polskiego.

Jeżeli przypominamy o tych sprawach, to tylko dlatego, aby podkreślić fakt, że Stronnictwo Narodowe, i bynajmniej nie ono jedno w obozie reakcji polskiej, działało właśnie i działało świadomie na rzecz śmiertelnego wroga narodu polskiego.

STAWKA NA IMPERIALISTÓW

Stara to prawda, że reakcja zagrożona w swych klasowych przywilejach i w swoim klasowym panowaniu ucieka się do obcej pomocy za cenę rezygnacji z interesów ogólnonarodowych. W odniesieniu do Stronnictwa Narodowego łatwo to stwierdzić choćby na historycznym przykładzie 1905 roku, kiedy to bojówki endeckie ręką w rękę z carską żandarmerią i sotniami kozackimi dawały we krwi rewolucyjną i niepodległościową walkę narodu polskiego.

Pytanie stoi zatem nieco inaczej. Nie — dlaczego Stronnictwo Narodowe jako partia reakcyjna, reprezentująca interesy części obszarników i części burżuazji, w ogóle stawało na platformie współpracy z obcymi i wrogimi Polsce siłami w momen-

cie, kiedy interes ogólnonarodowy był w sprzeczności z klasowym interesem obszarników i burżuazji, ale dlaczego konkretnie, w danym wypadku, partia o antyniemieckiej tradycji politycznej stawała na platformie współpracy politycznej z imperialistycznymi Niemcami, i to właśnie w momencie, gdy ich zasadnicze polakozerce nastawienie wyładowało się w aktach niespotkanego w dziejach bestialstwa i krwawego, dzikiego terroru.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba cofnąć się nieco wstecz, trzeba sięgnąć do politycznej, społecznej i ideowej genealogii Stronnictwa Narodowego a nawet w szerszym ujęciu w ogóle do genealogii całego obozu reakcyjnego w Polsce. Tradycją tą linię podziału wewnątrz tego obozu stanowił t. zw. spór o orientację. Dwa zasadnicze odłamy reakcji polskiej wiązały swoją politykę i taktykę z dwoma rywalizującymi potęgami zaborczymi. Endecja (która była wspólną macierzą całego t. zw. „ruchu narodowego” a więc przede wszystkim Stronnictwa Narodowego), dalej ONR i różnych jego odłamów i odprysków) opierała się o carską Rosję Romanowów. Piłsudczyzna i wszystkie jej agendy w szeregu innych stronnictw o kaizerowskie Niemcy Hohenzollernów i Austrię Habsburgów.

KU POZYCIOM KWISLINGÓW

Antyniemieckie nastawienie endecji i antyrosyjskie piłsudczyzny to były dwie strony zasadniczej postawy politycznej, polegającej na szukaniu oparcia w rywalizujących potęgach imperialistycznych. Linia polityczna piłsudczyzny była konse-

kwentnie realizowana od legionów i współpracy z austriacko-niemieckim wywiadem po przez rezygnację z Śląska, Gdańska i Prus Wschodnich w godzinie klęski kaizerowskich Niemiec, po przez pakt z Hitlerem i wszystkie jego następstwa, po przez udział w zdradzie monarchijskiej i rozkawałkowaniu Czechosłowacji aż do tajnej współpracy „dwójkarzy” z delegatur londyńskich z agentami Gestapo, aż do kurtuazyjnej rozmowy von dem Bach — Bór Komorowski w oparach niezastygłej jeszcze krwi powstańczej Warszawy, aż do „tego, co rokuje nam na przyszłość fakt zasiadania dygnitarzy emigracyjnych spod znaku Zalewskich i Arciszewskich ramie w ramie z Adenauerami czy Schumacherami na posiedzeniach churchillowskiej „Unii Europejskiej”.

W przeciwieństwie do piłsudczyzny, która swoją proniemiecką orientację starała się ukrywać pod pozorem pustych, nadętych, mocarstwowych frazesów — endecja oficjalnie i hałaśliwie głosiła swoją antyniemieckość. „Do roku 1917 endecja była antyniemiecka — mówił osk. Maciński — później się to zmieniło pod wpływem momentów ustrojowo-społecznych”. To twierdzenie jest bliższe prawdy, chociaż niezupełnie ściśle.

Dlaczego i jak zmieniała się linia polityczna endecji, w jaki sposób endecja przystosowywała tę linię do całokształtu ideologii i do całokształtu interesów klasowych warstw, które jako partia polityczna reprezentowała, w jaki sposób w końcu stanęła na pozycjach kwislingów w „kraju bez Kwislinga” — postaramy się wyjaśnić w następnym artykule. SZCZESNY DOBROWOLSKI

Udział PPS i PPR w obchodach Święta Ludowego

KC PPR i CKW PPS przekazały terenowym organizacjom partyjnym instrukcję w sprawie udziału PPS i PPR w tegorocznych obchodach Święta Ludowego.

W instrukcjach tych CKW PPS i KC PPR dają wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi wobec doniosłych procesów zjednoczeniowych w ruchu ludowym, których przejawem jest umowa o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Narastająca jedność ruchu ludowego, opartego o fundamenty ideowe demokracji ludowej, przyczyni się niewątpliwie do umocnienia sojuszu pracujących mas chłopskich ze zjednoczoną klasą robotniczą.

Solidaryzując się z naczelnymi hasłami tegorocznego Święta Ludowego, KC PPR i CKW PPS wzywają chłopów, skupionych wokół PPS i PPR do masowego udziału w obchodach Święta Ludowego. W mani festacjach chłopskich w całym kraju wezmą jednocześnie udział masowe delegacje robotnicze wszystkich organizacji terenowych PPR i PPS ze sztabami obydwu partii; na wiecach i akademiach Święta Ludowego obok przedstawicieli SL i PSL przemawiać będzie przedstawiciel partii robotniczych w imieniu PPR i PPS.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego staną się widomym wyrazem zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i winny się przyczynić do dalszego jego pogłębienia.

Przywódcy Stron. Pracy w Belwederze

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 13 bm. przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Pracy: prezesa Rady Naczelnej ministra Wł. Dobrzańskiego, dr T. Michejdę, wiceprezesa Rady Naczelnej, wiceprezesa Zarządu Głównego dr F. Widy-Wirskiego, H. Trzebińskiego i K. Groszyńskiego, sekretarzy Zarządu Głównego St. Idziora, M. Zawadzkiego i M. Żaka oraz członków prezydium B. Matysiaka i W. Chełmińskiego.

Delegacja przedstawiła Prezydentowi stosunek Stronnictwa Pracy do szeregu zagadnień polityki wewnętrznej.

Prezydent R. P. objął protektorat nad »Tygodniem PCK«

Na prośbę delegacji Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, która przyjęta została w Belwederze dnia 13 b. m. — Prezydent R. P. objął protektorat nad „Tygodniem PCK”, który odbędzie się w dniach od 16 do 22 maja 1948 r.

Komunikat Ambasady Francuskiej

Komitet utworzony dla utrwalenia pamięci bojowników Ruchu Oporu z VERCORS wzywa wszystkie kraje zaprzyjaźnione do ufundowania pomnika ku uczczeniu bohaterów polskich i francuskich poległych w Alpach za wolność świata.

Ofiary mogą być składane w Konsulacie Francuskim, Willowa 5, w Mokotowie.

100 rentgenologów na zjeździe we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczęły się w dn. 135. dwudniowe obrady zjazdu Tow. Rentgenologicznego. W zjeździe bierze udział ponad 100 lekarzy z całej Polski z profesorami katedr rentgenologii na czele.

Goście czechosłowaccy w Warszawie u ministra Żeglugi i w Centr. Zw. Spółdzielczym

Bawiąca w Warszawie delegacja Czechosłowackich Izby Przemysłowo-Handlowych z prezesem Dr J. Jechem na czele, została przyjęta w Min. Żeglugi przez dyrektora Departamentu Polityki Morskiej prof. W. Astrzębowski.

W toku rozmów przedstawiciele delegacji czechosłowackiej zgłosili żądania dotyczące odnośnie się praktycznie do zwiększenia tranzytu cze-

chosłowackiego przez polskie porty ze specjalnym uwzględnieniem portu szczecińskiego.

Ponadto delegacja czechosłowacka przedłożyła szereg sugestii, odnoszących się bezpośrednio do taryf kolejowych, rzecznych i portowych, które postużą jako materiały dla prac Komitetu Tranzytowego.

Tegoż dnia delegacja czechosłowacka złożyła wizytę w Centralnym Związku Spółdzielczym

Dostojni goście Polski

Ministrowie dr Vl. Clementis i Al. Petr w Warszawie

W dniu 13 bm. — jak donieśliśmy pokrótce wczoraj przybył do Polski minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr Vladimír Clementis z małżonką oraz minister Komunikacji Republiki Czechosłowackiej Alois Petr.

Wysokim dostojnikom towarzyszyli minister pełnomocny dr Vavro Hajdu, redaktor dziennika „Rude Pravo” Andre Simon, sekretarz osobisty ministra komunikacji radca Miłosz Prohaska, sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych dr Miłosz Ruppeltd, dyrektor Biura Gospodarczego Stronnictwa Ludowego Karel Jozephus oraz inż. Józef Zelinka z Rady Gospodarczej Prezydium Rady Ministrów.

W godzinach przedpołudniowych goście czechosłowaccy rozpoczęli składanie wizyt oficjalnych. O godz. 10-ej min. 15 min. Clementis złożył wizytę min. Modzelewskiemu.

O godz. 10 min. 30 min. Petr złożył wizytę min. Rabanowskiemu. O godz. 11-ej min. Żeglugi Rapackiemu.

O godz. 11 min. 30 minister Clementis złożył wizytę wicepremierowi Gomulce, o godz. 12-ej prezesowi Rady Ministrów Cyrankiewiczowi.

O godz. 13-ej min. dr Clementis był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 13-ej min. 30 Prezydent przyjął ministra Kom. Petra.

O godz. 14-tej min. spraw zagranicznych Modzelewski wraz z małżonką podejmował śniadaniem min. Clementisa z małżonką.

W tym samym czasie min. komu-

nikacji Rabanowski wydał śniadanie na cześć ministra Petra.

Nowy symbol zacieśniającej się przyjaźni Porty Polski dla potrzeb Czechosłowacji

Wczorajsze narady w Min. Żeglugi

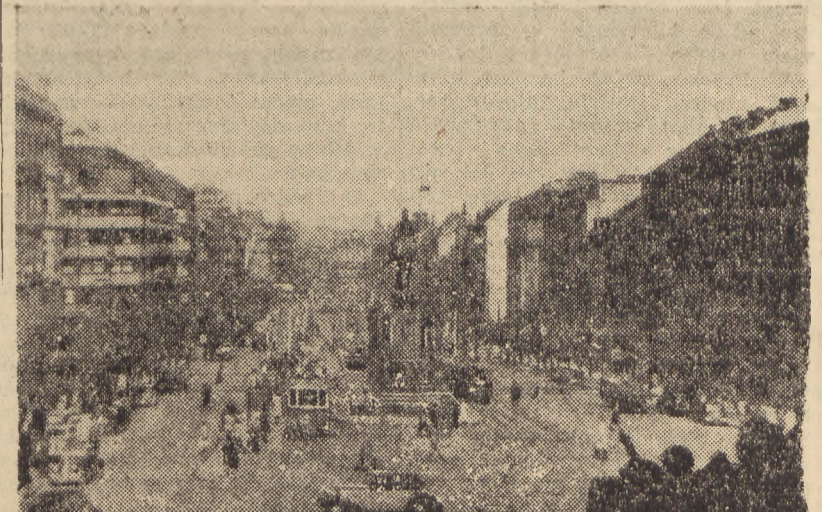
Dnia 13 b. m. minister Żeglugi Adam Rapacki odbył konferencję z czechosłowackim ministrem komunikacji p Aloisem Petrem, któremu towarzyszył inż. Josef Zelinka z Czechosłowackiego Prezydium Rady Ministrów oraz sekretarz ministra radca Miłosz Prohaska.

Ze strony polskiej w konferencji wzięli udział wyżsi urzędnicy Min. Żeglugi z wiceministrem Kazimierzem Petrusiewiczem na czele.

Tematem konferencji były sprawy związane z wykorzystaniem portów polskich przez Czechosłowację.

Po konferencji min. Petr i min. Rapacki oświadczyli przedstawicielowi PAP co następuje:

Minister Petr podkreślił symboliczne, dla zacieśniającej się przyjaźni obydwu krajów, znaczenie wspólnego korzystania z dostępu do morza. Związane z tym sprawy techniczne omawiane przez obydwu ministrów są częścią łączących obydwu pań-



Czasem dobrze jest zobaczyć całe miasto Vaclavské Náměstí w Pradze. (Patrz reportaż na str. 4-te)

Wschód i Zachód

(Od paryskiego korespondenta API)

TEGO samego dnia, gdy w Brukseli przedstawiciele rządów Francji, W. Brytanii i Beneluxu podpisywali pakt zachodni, prezydent Truman oświadczył oficjalnie w Waszyngtonie, iż polityka ta otrzyma pełne poparcie Stanów Zjednoczonych. Nie jest to ani przypadek ani też powód do zdziwienia. Sama koncepcja „bloku zachodniego” wysunięta została jeszcze w 1943 r. przez marszałka Smutsa, a następnie podchwyciona przez Churchilla i de Gaulle'a jako projekt bloku „pośredniego” między Wschodem a Zachodem.

Tymczasem już nazajutrz po zakończeniu działań wojennych politycy Waszyngtonu zdali sobie sprawę, że Wielka Brytania jest za słaba na to, aby odegrać jakąkolwiek samodzielną rolę w Europie. Dlatego też pozostawiono wprawdzie Bevinowi inicjatywę oraz rolę dyrektora tej nowej koalicji — oczywiście nie chodzi w tym wypadku o politykę równowagi pomiędzy Wschodem a Zachodem — lecz koalicja ta stała się bezpośrednim instrumentem ekspansji amerykańskiej w Europie.

Oczywiście niektórzy propagandyści doktryny Zachodu w dalszym ciągu żonglują słowami. De Gaulle np. w swym przemówieniu w Compiegne kilkakrotnie powoływał się na starą koncepcję „bloku pośredniego”. Także inni teoretycy tej polityki głoszą, że Europa Zachodnia powinna stać się skarbcem historycznej kultury między Zachodem a Wschodem.

Lecz jest to zwykła demagogia obliczona na schlebienie człowiekowi z tłumem, temu, którego prasa amerykańska nazywa „człowiekiem ulicy”. To też ludzie, dla których Szekspir czy Wiktor Hugo są równie realni, jak podróz na księżyc, powtarzają sobie od rana do wieczora, że są spadkobiercami budowniczych paryskiej Notre Dame i katedry w Chartres. A to w ich oczach dostatecznie usprawiedliwia zwiększenie budżetów Zachodu na zbrojenia itp. wydatki.

Tak niedawno jeszcze Hitler przedstawiał Trzecią Rzeszę jako skarbiec odwiecznych wartości cywilizacji — i w ten sposób usprawiedliwiał swój polityczny i gospodarczy imperializm.

WĘDKA NIE CHWYCIŁA

Partia amerykańska we Francji zdaje sobie sprawę, że rola, jaką Departament Stanu przeznaczona dla tego kraju, może głęboko wzburzyć tych nawet ludzi, którzy mogliby się zdecydować na dobre platny serwilizm. Dla kierowników polityki amerykańskiej Francja może być jedynie polem bitwy i rezerwuarem sił ludzkich. Natomiast jądrem całej zachodniej koalicji leży w Zagłębiu Ruhry i pod tym względem nie formuluje się żadnych wzniosłych hasel, stosując zamiast tego szorstki ton zwykłego businessu.

Toteż propaganda „Zachodu” rzuca koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy, federacji europejskiej a nawet światowego parlamentu. Hasło obrony „kultury Zachodu” ma na celu zjednanie zwolenników między grupami prawicy, natomiast koncepcje federacyjne są wędką zarzuconą na lewicę. Jest to „socjal-demokratyczna” wersja bloku zachodniego.

I tak np. prawicowa gazeta „Com bat”, która zazwyczaj apeluje do kół intelektualnych, proponuje swym czytelnikom zorganizowanie petycji o ustanowienie federalnej konstytucji i federalnego rządu w Europie. Naiwni zaś czytelnicy mogliby doprawdy uwierzyć, że w ten sposób walczą o pokój, gdyby nie to, że wiadomo już z góry, iż ta europejska federacja, w skład której wejdą Hiszpania i zachodnie Niemcy, obejmie jedynie kraje marshallowskie.

Z drugiej zaś strony dla uspokojenia wzburzonych umysłów a jednocześnie miłego polectwania uczuć narodowych szerokich mas, szefowie koalicji obmyślili dla każdego z państw pewnego rodzaju kierowniczą rolę w bloku. I tak np. Bevin będzie przywódcą całości Zachodu, Spaak kieruje Beneluxem, wreszcie Bidault otrzymał protektorat nad Włochami i marzy o utworzeniu „bloku łacińskiego” jako równoważnika między elementami an gloskimi a germańskimi w Europie Zachodniej. Jednym z pierwszych kroków w tym kierunku było zawarcie francusko-włoskiej unii celnej.

Ale te wszystkie argumenty „usprawiedliwienia” jak dotąd nie

wystarczyły, bo francuska opinia publiczna wrogo ustosunkowała się do przyjęcia Niemiec na łono jakiegokolwiek zachodniej koalicji, a polityka faktów dokonanych może jedynie spowodować zgrupowanie sił narodowych do obrony niepodległości i bezpieczeństwa oraz należnych odszkodowań.

JEST TYLKO JEDNA DEMOKRACJA

Podczas gdy odbudowa gospodarcza tych państw europejskich, które odmówiły przyjęcia „dobrodziejstw” planu Marshalla, postępuje w szybkim tempie naprzód —

Megan

W Pradze i gdzie indziej

(Z notatek osobistych naszego wystannika na wycieczkę Praha — Warszawa)

W KWESTII podtytułu przede wszystkim (bo tytuł jest dostatecznie wyraźnie zerznięty z Boya):

To tak się pisze: „z notatek sprawozdawcy”, ale to jest oczywiście lipa, bo notatki są krótkie i lakoniczne, w gazecie zaś obowiązują rozwlekłość, opisy przyrody oraz t. zw. popularnie szeroki oddech.

Np. na dużym pudełku gabinetowych zapalek, które nawiasem mówiąc wywoływało w Pradze i gdzie indziej zawsze jednakowe zaciekawienie, a w pierwszym dniu służyło mi za notatnik, napisane jest wyraźnie: Axa pachnie rybą — plakaty X 4 — neony — długie suknie — woda utleniona bez karteek — Czeszki (lakier) — refrehy — winki solo — tablice pamiętkowe — gazety 100 lat!

To jest naprawdę „z notatnika”, ale niezorientowanemu czytelnikowi daje obraz stolicy nadwętawskiej raczej tylko w przybliżeniu.

Czegoś w przytoczonym wyżej opisie brak. Może dokładniejszych opisów przyrody, może jakiejś głębszej sentencji, może jeszcze czego innego.

Dlatego też „W Pradze i gdzie indziej” wbrew podtytułowi to będą raczej wariacje na temat „notatek osobistych naszego wystannika na wycieczkę Praha—Warszawa”, nie zaś same notatki.

Zaraz na samej górze wspomnianego pudełka napisane jest „medicina”.

Otóż to!

Mieliśmy minimalną buteleczkę spirytusu, taką kieszonkową i niewinną, jak uśmiech dziecka. Zawodnicy mieli natomiast t. zw. płynny owoc w butelkach które dostał na drogę. W sumie dało to połączenie nadzwyczaj mile o znakomitych właściwościach, dostatecznie znanych szerszemu ogółowi, by je tu należało wymienić. Cóż więc dziwnego, że gdy do przedziału weszli celnicy czeszy, powitaliśmy ich nie tylko staropolskim okrzykiem „Nazdar!”, ale również stopeczką roztoru. Celnicy jak celnicy — powiedzieli „Szczęść Boże”, powiedzieli, że im nie wolno na służbie. Zaraz potem jeden wypił przecież za przyjaźń narodów słowiańskich, zakasł na tę samą intencję i poinformował towarzyszy, że płyn nie jest alkoholem, ale właśnie najzupełniej przeciwnie „samą mediciną”.

Wówczas właśnie zrozumieliśmy po raz pierwszy w tej podróży, że stosunek Polaków i Czechów do otaczających nas zjawisk jest ten sam. Ze tu się wszystko zgadza w najdrobniejszych szczegółach.

Potem pociąg ruszył i zaczęła się Czechosłowacja. Już nie ta z przygranicznej, obujęcznej stacyjki, ale jak najbardziej autentyczna i prawdziwa. Bardzo dużo kominów fabrycznych, bardzo dużo asfaltowych szos, jeszcze więcej przyjaznych spojrzeń, które — przepraszam, nie mogę inaczej —

co przyczynają sami Amerykanie — we Francji w rok po słynnej mowie amerykańskiego sekretarza stanu w Harvardzie trwa walka z bezrobociem, zarobki są niskie, a ceny pną się w górę, w przemyśle zaś trwa zastój z powodu braku węgla i surowców. To też pomimo wysiłków prasy, tak bardzo oddanej interesom amerykańskim, i mimo całego napięcia hysterii wojennej, coraz więcej Francuzów odczuwa głębokie wątpliwości o ile idzie o skuteczność polityki „Zachodu” z punktu widzenia obrony pokoju świata. I dlatego już dziś wielu rozumie, że nie ma różnicy między zwolennikami pokoju a zwolennikami demokracji. Partia pokoju i partia demokracji — to jedno.

My we Francji z ufnością spoglądamy w przyszłość, bo widzimy, że w Stanach Zjednoczonych — mimo iż zwiększają się szeregi podżegaczy wojennych i aparat państwowy ulega faszyzacji — szybko rosną siły postępu. Wzrasta liczba zwolenników Wallace'a. Coraz głos

niej i z coraz większym powodzeniem piętnuje się wrogów pokoju i demokracji.

Drugim, nie mniej ważnym oparciem naszych nadziei jest przyjaźń, którą żywią dla Francji nowe demokracje. I ta właśnie przyjaźń niweczy wszelkie amerykańskie zamysły rozbitcia świata na „Wschód” i „Zachód”.

Gdy zwiadałem po wojnie wasz kraj, widziałem ruiny waszych miast i wsi. Czyż pomników polskiej kultury — kultury, w której na każdym niemal kroku odnajdywałem wyraźne ślady naszego francuskiego XVIII wieku — nie zniszczyły armie „zachodniego państwa”? I czy z drugiej strony nie ze wschodu przysłała armia niosąca wyzwolenie Polsce, pod tyłoma względami pokrewnej Francji? Nie ma w tym żadnego sprzeczności Wschodu z Zachodem. Bo kultura jest jedna, jak jedna jest demokracja.

PIERRE COURTADE
Paryż, w maju.

Za granicą piszą

Po oświadczeniu Marshalla

„TIMES”

usiłujący w kilku notatkach usprawiedliwić stanowisko rządu amerykańskiego i brytyjskiego, zmuszony jest przyznać w korespondencji z Waszyngtonu, że Departament Stanu jest tak pochłonięty swą grą dyplomatyczną, że nie dostrzega obrzydliwego niemal tragicznego zainteresowania prostego człowieka na całej kuli ziemskiej wymianą poglądów.

„Prosty człowiek w Stanach Zjednoczonych i we wszystkich innych krajach żyje sobie bowiem, aby rozmowy zostały podjęte i owocnie zakończone. Ostatnie dni ujawniły, jakie jest prawdziwe nastawienie wszystkich narodów świata, okazało się, że pragną one trwałego pokoju. Lecz pragnienia te nie reprezentują przez grube mury Departamentu Stanu. Wielu ludzi wyraża swe niezadowolone ze stanowiska, zajętego przez rząd amerykański”.

„DAILY EXPRESS”

w artykule wstępnym pisze: Szary człowiek jest oszołomiony i rozczarowany błędnym rowoajem wydarzeń. Nie obchodzi go finezje dyplomatyczne. Ocenia on sytuację w sposób nader prosty. Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, jak osiągnięte porozumienie bez przygotowania konferencji między Moskwą a Waszyngtonem. Nic dziwnego, że społeczeństwo brytyjskie przyjęło z uczuciem ulgi i z ogromnym zadowoleniem wiadomość o wymianie poglądów między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. Obecnie można zaobserwować, że oświadczenie Marshalla i Bevina wywołało przygnębienie. Obawy, które powstają obecnie są tak samo wielkie, jak optymizm, który zapanował na początku. Rozmowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim są niezbędne, gdyż „nie można dopuścić do tego, by trwała w dalszym ciągu obecna sytuacja bez wyjścia”.

„ORDRE”

wypowiadając się za koniecznością rozmów między obu rządami, zaznacza:

„Przed śmiercią Roosevelta wydał się pewnym, że ułożenie stosunków amerykańsko-radzieckich mogłoby łatwo dojść do skutku, ale wielcy kapitaliści amerykańscy nie dopuścili do tego, dbając więcej o swe interesy, niż o interesy narodu amerykańskiego, Generalissimus Stalin oświadczył kilkakrotnie, że narodowi posiadające różny ustój polityczny, mogą żyć w dobrych stosunkach. Truman powinien podpisać się pod tymi deklaracjami, aby rozmowy radziecko-amerykańskie mogły się rozpocząć w sprzyjających warunkach. Najbardziej zainteresowanym krajem w zbliżeniu między Ameryką i Rosją — jest Francja. Zbliżenie to pozwoliłoby Francji nawiązać przyjazne stosunki z narodami Wschodniej Europy i Bałkanów, których polityka w stosunku do Niemiec zgadza się z polityką Francji”.

„FRANC TIREUR”

nazywając posunięcie Marshalla „monumentalną niezręcznością”, zapytuje, czy na takie stanowisko nie upłynęły wizyty ambasadorów Francji i Anglii.

„W oczach opinii światowej Moskwa zaproponowała konferencję a Waszyngton ją odrzuca. Decyzja Marshalla może fatalnie zaważyć na jego karierze i posłużyć opozycji amerykańskiej, grupującej się wokół Wallace’a”.

„HUMANITE”

określa oświadczenie Marshalla jako „co najmniej nieoczekiwane”. Widocznie amerykański sekretarz stanu przeraził się rozgósem sprawy, która — jego zdaniem — nie powinna przekraczać granic manewru dyplomatycznego i wyborczego. Marshall spodziewając się, że Molotow nie odpowie na propozycję amerykańską i podczas gdy sprawy będną się przeciągać — Zachód przynależy się wojskowo i politycznie pod egidą Ameryki. Nota amerykańska mogłaby posłużyć w przyszłości Trumanowi dla odpowiedzialności stawiania obywateli amerykańskich zaniepokojonych rozwojem sytuacji międzynarodowej. Odgrzebano by wtedy notę Bedell Smitha, aby posłużyć się nią przeciw argumentom Wallace’a i Partii Pokoju, oskarżając Związek Radziecki o odrzucenie Radzieckiego pokrzyżowała te plany Związek Radziecki wniosł sprawę na forum narodów

machały do nas chusteczkami i czym kto mógł. Myśmy też machali oczywiście, ale po dziesięciu godzinach mieliśmy już wszystkie doświadczenia, nawet — Boże przebac — tych niezwykle, powiewających chusteczkami spojrzeń. Bo na czeskich stacjach nie można dostać piwa, a myśmy tego piwa chcieli wówczas nieomal tak, jak zwycięstwa naszych kolarzy.

Na dworcu w Pradze też niestety nie było piwa, był natomiast ktoś z Rudeho Prava i paru fotoreporterów. Ten ktoś z Rudeho Prava zaczął się naradzać z naszymi oficielami na temat tego, co mamy robić dalej, skoro stojmy już na peronie, i naradzał się przeszło pół godziny, zanim się okazało, że przecież wie, w jakim hotelu są dla nas miejsca.

Kiedy powiedzieliśmy, że pobyt w Pradze pragniemy rozpocząć od oglądnięcia hotelu, ktoś z Rudeho Prava zgodził się chętnie i nie robił żadnych trudności, choć zdawał się być naszą decyzją zaskoczony.

Tak więc pewien mentlik organizacyjny zaczął się od razu na dworcu i towarzyszył nam wszędzie jak — żeby nie szukać innych porównań — wierny przyjaciel czy też przyzywczenie.

Dzięki temu mogliśmy się czuć jak w domu nieomal od pierwszej chwili.

I — należy to powiedzieć — czuliśmy się tak właśnie. Nie inaczej.

Co robi inteligentny człowiek jadąc przez ulice nieznanego sobie miasta do nieznanego sobie hotelu?

— Inteligentny człowiek wygląda wówczas przez okno w celach krajowawczych.

To jasne.

Ci z warszawiaków, którzy narzekają na nasz szalony plakatowy i mierzą centymetrem wielkość afiszów teatralnych (nb. ostatnio „Życie Warszawskie” donosiło, że nowy afisz teatru XY jest o trzy centymetry szerszy od afisza teatru YZ!), ci warszawiacy muszą być na koszt państwa wysłani do Pragi żeby obejrzeli sobie tamtejsze afisze i przestali — przepraszam bardzo — drzeć mordy.

W Pradze można bowiem zobaczyć rzeczy istotnie interesujące. Jest np. płot wysoki na przeszło cztery metry a długi chyba na pół kilometra i oblepiony tak, jak wał szanującego się kolarza polskiego nalepkami hotelowymi po zakończeniu wycieczki. Plakaty czeskie są olbrzymie i nigdy nie występują samotnie. Najczęściej obok siebie wiszą cztery plakaty (które zajmują powierzchnię sporego pokoju), czasem wiszą tylko dwa i wtedy można się dziwić, co się stało z pozostałymi.

Takie płoty są niemal na każdej ulicy (może z wyjątkiem tych najbardziej eleganckich) i po coś ukrywać, wcale nie szepca miasta, ale odwrotnie — nadsyła mu wesoty charakter

Można się z tym oczywiście zgodzić albo i nie, tak czy inaczej z tej ilości plakatów mamy pierwszy wniosek: papieru w Czechosłowacji jest dość. Podobnie jak wody utlenionej, bo inaczej co piąta Czeszka na ulicy nie byłaby platynową blondynką — a jest.

Czeszki zresztą to druga rewelacja zaraz po płotach (w kolejności oczywiście chronologicznej). Wcale nie są grube jak piecy i nie mają fortepianowych nóg. Chcą wyglądać jak dziewczęta z amerykańskich filmów, co udaje się im w dość znacznym stopniu. Ubierają się w długie suknie i nie lakierują paznokci. Poza tym nie noszą kapeluszy i są przeważnie śliczne.

Czesi natomiast — jak sama nazwa wskazuje — są podobni do Polaków i idąc ulicami Pragi doznaje się uczucia, że gdyby ten tłum przenieść na Marszałkowską i skłonić do mileczenia, to wówczas sam Wiech nie potrafiłby się domyśleć, że to nie jest prawdziwa warszawska ulica.

Wszystko tu — jak z celnikami — zgadza się w najdrobniejszych szczegółach. Są panie, które chodzą z pieskami, są panie, które chodzą bez piesków, są panowie, którzy napewno gdzieś pracują, są panowie, którzy nie pracują z całą pewnością nigdzie... — O bracia Czesi!

Na kolację jest rybka smażona, gulasz, ciasto, poliwna (to tak na wyrywki) i morze piwa. Przy sąsiednim stoliku siedzą czarni chłopcy z białymi napisami Jugoslavia na buraczkowych kostiumach treningowych, dalej Albańczycy, którym nie pozwalają jechać w wycieczkę, jako że nie są członkami Międzynarodowego Związku Kolarzy, Bułgarzy i Rumuni.

Tego się nie mówi na razie wyraźnie, żeby nie zapeszyć, ale jesteśmy głęboko przekonani: Będziemy ich lać jak cholera! Zobaczcie, jak się jeżdżą!

Zanim to jednak nastąpi, należy się nieco przejść, żeby zobaczyć, jak wygląda Praga wieczorem.

I tu jest uczucie jedyne w swoim rodzaju. Wielkie, niezniszczone miasto, neony kreślące jakieś chytre znaki na wieczornym niebie, nieskazitelna powierzchnia chodników, jezdni i placów — wszystko to było dostatecznie dawno, żeby widziane znowu zrobić mogło t. zw. wrażenie.

O Pradze mówi się Zielna Praga. Można również dobrze powiedzieć: Zielna Praga, Pomarańczowa Praga, Czerwona Praga, Błękitna Praga, Prava Wszystkich Kolorów Teatru. Można powiedzieć, jak się chce. Zresztą to nie jest ważne.

Ważne jest natomiast co innego: że tutaj właśnie, w tej ocalałej Pradze czuje się wyraźniej, czuje się bardziej plastycznie, niż gdzie indziej, że Niemcy — jak to powiedział Tuwim — to są wielcy, straszni grzesznicy.

Czyli, że czasem dobrze jest zobaczyć całe miasto

Planowanie w przemyśle prywatnym

Zagadnienie planowania w przemyśle prywatnym z natury rzeczy posiada inny charakter niż w sektorach państwowym i spółdzielczym. Wynika to stąd, że sektor prywatny obejmuje produkcję niezmiernie zróżnicowaną, rozproszoną po całym kraju i przeznaczoną przede wszystkim do zaspokajania indywidualnych potrzeb rynku. Ten ostatni wzgląd decyduje o konieczności zachowania niezbędnego stopnia elastyczności i inicjatywy.

Odmienne charakter planowania w przemyśle prywatnym nie oznacza jednak, aby sektor ten miał posiadać w tym zakresie jakąś specjalną autonomię. W systemie gospodarki planowej musi istnieć jeden plan, a poszczególne sektory muszą być ze sobą ściśle i integralnie związane. Dlatego też produkcja sektora prywatnego musi być objęta ramami ogólnopństwowej gospodarki planowej, całkowicie musi być zgodna z jej celami i dążeniami.

WSPÓLPRACA SEKTORÓW

Punktem wyjścia dla planowania w przemyśle prywatnym jest zrozumienie roli jaką ma on spełniać w gospodarstwie narodowym. Produkcja przemysłu prywatnego ma być pomocniczą w stosunku do potrzeb przemysłu państwowego i ma uzupełnić jego wachlarz produkcyjny, specjalizując się w kierunku wytwarzania, dostosowanej do różniczek, indywidualnych potrzeb konsumentów.

Duże znaczenie dla realizacji tych zadań ma tzw. system transakcji włączonych, polegających na państwowego surowca zlecaniodawcy. System ten, w praktyce, poddaje pewien określony zakres produkcji przemysłu prywatnego państwowemu zaplanowaniu. Do tego prowadzi również zbyt produkcji prywatnej za pośrednictwem Państwowych Central Handlowych, które obok wyrobów przemysłu państwowego mają za zadanie, rozprowadzić w coraz większej ilości towary wyprodukowane przez przemysł prywatny. W ten sposób ustalenie kierunku prywatnej działalności przemysłowej, określa w swej asortymencie, itd. W konsekwencji, prowadzi to także do dalszego pogłębienia elementu planowania w tej dziedzinie wytwórczości.

Momentem niezmiernie ważnym dla włączenia produkcji przemysłu prywatnego w ramy ogólnopństwowej gospodarki planowej jest sprawa dostosowania jego form organizacyjnych do potrzeb tej gospodarki.

ISTOTA PLANOWANIA

Zagadnienie to zostało już w zarysie rozwiązane w drodze powołania do życia przymusowych zrzeszeń branżowych i ich związków. Zrzeszenia te obejmują ramami planowania wszystkie przedsiębiorstwa danej branży na określonym terenie. Będąc w posiadaniu ewidencji urzędów, zatrudnienia i asortymentu produkcji tych zakładów, zrzeszenia mogą na podstawie oddolnych planów indywidualnych opracowywać z czasem coraz bardziej szczegółowe, plany zamierzeń produkcyjnych dla całego podległego so-

opatrzenia w surowce oraz zagadnienia produkcji na eksport.

Zagadnienie planowania produkcji w przemyśle prywatnym, wiąże się ściśle zarówno z planowaniem zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze z planowaniem inwestycji, zaopatrzenia w środki kredytowe, i. in. Mamy tu bogatą skalę zagadnień, wymagających każde w swoim zakresie szczegółowego rozpracowania.

Praktyczne rozwiązanie tych zagadnień leży najzupełniej w skali możliwości zrzeszeń oraz Izby Przemysłowo-Handlowych. Świadczą o tym najlepiej dotychczasowe w tym zakresie osiągnięcia.

Problem właściwego włączenia prywatnej przedsiębiorczości w ramy państwowej gospodarki planowej znajduje się na dobrej drodze. Każdy miesiąc wzbogaca dowodzenia oraz przynosi pogłębienie się elementów planowania.

bie terenu. W oparciu o te plany oraz w oparciu o cały materiał sprawozdawczy samorząd przemysłowo-handlowy może z kolei opracowywać plany ogólne, zgodnie z planem państwowym.

Obok organizacji zrzeszeń bardzo dużą rolę w pogłębieniu planowania w przemyśle prywatnym powinny spełnić również powoływane ostatnio do życia centrale handlowe prywatnego przemysłu. Dotyczyć to będzie szczególnie za-

Morze i Wybrzeże

Ponad pół miliona ton przeładowała Gdynia

Kwietniowe przeładunki portu gdyńskiego wyniosły 540.428 ton, z czego na import przypada 79.586 t., na eksport 460.841 t. W eksporcie dominującą rolę gra jak zwykle węgiel i koks, przeładowane w ilości 416.517 t., pozostała niewielka suma zajmuje drobnica w ilości 38.725 t., składa się na nią m. in.

23.044 t. cukru i 4.512 t. wyrobów metalowych. Lepiej dla nas przedstawia się stosunek towarów importowanych, gdzie drobnica zajmuje znacznie większą pozycję i dochodzi do 30 proc. przywiezionych towarów; m. in. importowaliśmy 11.483 t. bawełny, 7.514 t. nawozów sztucznych i 4.212 t. celulozy.

Elbląg będzie portem

Realizacja projektu przekopania Mierzei Elbląskiej w okolicy Krynicy Morskiej nastąpi jeszcze w roku bieżącym, przy czym w pierwszym etapie prac wybuduje się kanał długości około 2 km., którego głębokość wynosić będzie 5,5 mtr.,

a więc służyć on będzie dla statków do 3.000 ton z zanurzeniem 4,5 mtr. Później nastąpi odbudowa mola z pogłębieniem portu wejściowego, budowa kanału przez wody Zalewu, pogłębienie rzeki Elbląжки i budowa urządzeń nadbrzeżnych w porcie.

Sami budujemy trawlerzy rybackie

Wszystkie trawlerzy rybackie wchodzące w skład polskiej floty rybołówstwa dalekomorskiego budowane były zagranicą. Ponieważ możliwości produkcyjne polskich stoczni stale się rozszerzają, władze rybackie zamówiły na stoczniach gdańskich pierwszych 5 małych trawlerów rybackich o długości ok. 30 m. Trawlerzy te o 11 osobowej załodze będą miały zasięg ok. 2.900 mil. morskich. Silniki do trawlerów zamówiono w Szwecji. W końcowym stadium budowy znajduje się wykonany w stoczni gdańskiej mały trawler rybacki dla jednej z prywatnych firm rybackich.

Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił do dnia 30 czerwca 1948 r. w Monitorze Polskim wykaz placówek rejestracyjnych, zgłoszonych przez wystawców ze wskazaniem ich adresów. Rejestrację dokumentów emitowanych przez wystawców, których placówki rejestracyjne nie zostały umieszczone w wykazie, przeprowadza na żądanie posiadacza dokumentu izba przemysłowo-handlowa, właściwa według ostatniej siedziby wystawcy, a w braku takiej izby w kraju Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie. Rejestrację dokumentów znajdujących się za granicą przeprowadzają polskie urzędy konsularne. Rejestracja trwać będzie do dnia 31 marca 1949 r. Dokumenty, podlegające rejestracji, nieostemplowane przed upływem terminu rejestracji, tracą moc prawną.

Rejestracja dokumentów na okaziciela

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 21 ukazała się nowela z dnia 14 kwietnia 1948 r. do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed dniem 1 września 1939 r.

Znowelizowany dekret z dnia 3 lutego 1947 r. zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Rejestrację w kraju przeprowadzają zakłady centralne bądź oddziały tych instytucji, które emitowały dokumenty na okaziciela, objęte rejestracją. Instytucje te (wystawcy) obowiązane są do dnia 31 maja 1948 r. złożyć Bankowi Gospodarstwa Krajowego, jako instytucji sprawującej z ramienia Ministra Skarbu nadzór nad rejestracją, wykaz swoich placówek rejestracyjnych z podaniem ich

adresów. Osoby uprawnione do działania w imieniu wystawcy, które nie dopełniły obowiązku takiego zgłoszenia podlegają karze grzywny do 300.000 zł.

Coraz więcej koni w olsztyńskim

Do pełnego zagospodarowania użytków rolnych w woj. olsztyńskim potrzeba jeszcze ok. 47 tys. sztuk koni. Przystępując do końca 1949 r. braki te zostaną uzupełnione. Ok. 10 tys. sztuk koni mają przy-

wieź ze sobą nowi osadnicy, resztę zakupi się w kraju lub zagranicą. W bieżącym roku zostanie otwarty specjalny kredyt na zakup koni w kraju. (wd)

Stan akcji siewnej

W pierwszej połowie maja w całym kraju utrzymywała się pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz gradowych, o których donoszą z wojew.: rzeszowskiego, lubelskiego, kieleckiego, poznańskiego, gdańskiego i szczecińskiego. Gradobicia miały charakter lokalny o zasięgu jednej lub paru gromad, nie wyrządając większych strat.

W dalszym ciągu w większości województw odczuwa się brak deszczu. Siany oziminy dobre. Siewy zbóż jarych zostały ukończone we właściwym czasie i w do- wniegłych warunkach atmosferycznych. Według orientacyjnych danych — znacznie przekroczyły plan zasiewów zbożami jarymi wojew.: ol-

sztyńskie, szczecińskie i rzeszowskie — nieznacznie woj. gdańskie; pozostałe województwa wykonały zasiewy zbóż jarych zgodnie z planem.

Zasiewy innych roślin są na ukończeniu. Do dnia 10 maja według orientacyjnych szacunków obsiano już 74 proc. ogólnie planowanego obszaru wiosennego. Sadzenie ziemniaków przebiega normalnie. Zasadzonych już zostało ziemniakami 1.491.700 ha, co stanowi 63 proc. planowanego obszaru. Na terenach, gdzie wskutek obawy przed stratami, które może wyrządzić płaszczyznica buraczana, wyrzaczony został termin siewu buraków cukrowych po 4 maja — siewy buraków cukrowych są realizowane obecnie w całej pełni.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 10 V	Gdańsk 10.V	Katowice 12 V	Lublin 10.V
Pszennica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.600
Zyto	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemysłowy	2.400-2.500	2.300	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2.500	2.300	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Grpka	5.400-5.600	—	—	4.000
Proso grube	—	—	—	3.600-3.800
Kukurydza	—	—	2.700-3.000	2.700
Mąka pszenna 80%	—	—	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.200-6.500	6.100	6.500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3.500-3.700	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	—	—	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	2.300-2.500	—	2.100-2.300	2.000
Otręby żytnie 90%	1.700-1.900	1.900-2.000	1.700-1.800	1.500
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	1.900-2.000	1.700-1.800	1.200
Otręby owsiane	—	1.730	—	—
Platki owsiane	6.500	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	1.900-2.100	1.200
Kasza jęczmienna 65%	4.600-4.800	—	4.400-4.600	4.400
Kasza jaglana	—	—	6.700-6.900	6.600-6.800
Kasza gryczana	11.000-13.000	14.500-15.000	—	11.000-11.500
Peczak	—	—	—	4.000
Groch polny	—	—	—	5.000-5.300
Groch Viktoria	—	—	—	6.000-6.400
Groch „Folger”	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jad.	—	—	—	5.200-5.400
Fasola kolorowa	—	—	—	4.500-4.800
Fasola „Jasiek”	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	5.700-5.900	5.800-6.000	5.200-5.700	5.700-6.000
Peluszka	5.700-5.900	5.800-6.000	5.200-5.700	5.700-6.000
Łubin żółty	—	—	—	3.300-3.500
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	3.900-4.000	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	3.700-3.900
Łubin odgorzyczony	4.400-4.600	—	4.600-4.800	—
Seradela	—	—	5.400-5.900	—
Rzepak ozimy	—	—	8.000-8.500	—
Rzepak jary	—	—	—	7.500-7.700
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	16.000-17.000	17.000-18.000
Siemię konopne	—	—	8.800-9.300	8.000-8.500
Linianka	—	—	—	9.000-9.500
Mak niebieski do siewu	—	—	—	17.000-18.000
Gorzycza	—	—	8.500-9.000	7.500-7.700
Inkarnatka	—	—	22.000-26.000	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	40.000-46.000	—
Konicz. białe czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	30.000-35.000
Koniczyna biała sur.	—	—	—	35.000-39.000
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-46.000	—
Nasiona buracz. mies.	—	26.000	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ściełniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	52.000-56.000	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.100-4.300	—	4.500-4.600	3.400-3.600
Makuch rzepakowy	—	—	2.000-2.200	—
Srut kokosowy	—	—	—	—
Srut lniany	3.100-3.200	—	—	—
Srut rzepakowy	—	—	2.000-2.200	—
Srut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	68.000-70.000	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	80.000-82.000	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	600-700	800-900
Słoma pras. żytnia	700-750	—	—	—
Siano zw. luzem	—	—	800-1.000	900-1.000
Siano zw. prasowane	—	—	—	—
Siano pras. n/oteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	650-700	675	650-675	650
Ziemniaki eksp. i sadzen.	—	—	—	675
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu płacono w dniu 11 maja za kg. żywca: Bydło: woły dobrze opasione 108 — 115, średnio 94, krowy dobrze opasione 115 — 120, średnio 90 — 110, mało 65 — 80, buhaje dobrze opasione 108 — 125, średnio 90 — 100, bukiety 85 — 100, cielęta pełnomięsiste 120 — 128, małomięsiste 100 — 115, chudźce 50 — 62.

Swinie: słoninowe powyżej 150 kg. 216, poniżej 150 kg. 205 — 209, mięsno-słoninowe powyżej 130 kg. 194 — 209, poniżej 130 kg. 182 — 190, mięsno powyżej 80 kg. 170 — 180, maciory opasione 190 — 200, chude 170 — 182.

Owce: młode skopy i macioraki 118 — 125, starsze 100 — 115.

Nastrój na targu spokojny, tendencja utrzymana, obrót duży.

O uruchomienie przetwórnicy owoców

Lata ubiegłe wykazały, że zbiory owoców ogrodowych i leśnych na terenie woj. olsztyńskiego są tak duże, że czynna w Tolkmieku przetwórnica nie jest w stanie tak poważnej ilości owoców i warzyw przerobić. W następstwie czego i na skutek braku zbytu, duża ilość różnorodnych owoców nie jest w ogóle przez

ludność zbierana z oczywistą szkoda dla naszej gospodarki. To też słusznym jest postulat miejscowych sfer gospodarczych, zmierzający do jak najszybszego uruchomienia w woj. olsztyńskim dużej przetwórnicy warzyw i owoców, która miałaby zapewnić dostawę surowców w odpowiedniej ilości.

Budowa roszarni w białostockim

Białostocka staje się coraz poważniejszym producentem włókien. Stale wzrasta tu powierzchnia plantacji roślin włóknisto-oleistych. W związku z tym, w najbliższym czasie rozpoczyna się w białostockim prace przygotowawcze przy budo-

wie nowoczesnych roszarni. Plan inwestycyjny na rok bież. przewiduje na budowę tych obiektów 84 milionów zł. Roszarnie będą uruchomione przede wszystkim w Białymstoku, w Bielsku Podlaskim a następnie w Suwałkach i Łomży.

BUDUJMY WYŻSZE UCZELNIE

Przemysł miejscowy potrzebuje fachowych administratorów

Dyrekcje przemysłu miejscowego znajdujące się w 15 miastach posiadają na terenie kraju 84 przedsiębiorstwa najróżniejszych branż. Liczba pracowników zatrudnionych w zakładach wynosi blisko 20 tys. osób.

Wartość produkcji osiągniętej w roku 1947, mimo wydzielenia pewnej liczby przedsiębiorstw przekroczyła sumę 5 miliardów zł. Rentowność zakładów wzrasta z każdym rokiem. I tak rok 1945 przyniósł ponad 32,8 mil. zł zysku, rok 1946 — ok. 352 mil. a rok ub. ok. 750 milionów zł.

Cyfrы powyższe mówią o wielkim wkładzie zakładów przemysłu miejscowego w dzieło gospodarczej odbudowy kraju.

Osiągnięcia nabierają specjalnego znaczenia, jeśli się zważy, iż dyrekcje nie miały własnego kapitału zakładowego ani obrotowego, i że z jednej strony zrównane są z inicjatywą prywatną pod względem opłat za surowce i świadczenia publiczne, podczas gdy z drugiej strony stosowane są do nich wszystkie rygory państwowego przemysłu m. in. odprowadzanie kapitału na cele inwestycyjne i amortyzację.

Osiągnięcia przemysłu miejscowego w dziale produkcji są poważne. Należyte wskazanie funkcjonowania całego procesu technicznego, zbytu produkcji, zaopatrzenie w materiały pomocnicze i surowce, wymaga całego szeregu czynności, które spełniać winien na wysokim poziomie postawiony pracownik administracyjny. Sprawnie działający aparat administracyjny obok wykwalifikowanych pracowników technicznych stanowi o powodzeniu wykonywania planów produkcyjnych i planów zbytu tej produkcji.

ZAGADNIENIE ADMINISTRACJI

Trzyletnie doświadczenie nauczyło nas czego należy wymagać od dobrej administracji. Administracja — to trwała i planowa działalność, obejmująca pewną grupę ludzi i pewną ilość dóbr. Administracja, znaczy przewidywać, organizować, koordynować i kontrolować. Podstawą dobrej administracji jest należyte obmyślenie i opracowanie planu oraz wzorowa organizacja zakładu pracy. O ile w procesie technologicznym decydującą rolę maszyn i urządzeń technicznych, o tyle w administracji na pierwszy plan wysuwa się czło-wiek. Zagadnienie należytej administracji jest ściśle problemem człowieka.

Brak wykwalifikowanych pracowników administracyjnych Polska odczuwała już od dawna. Zwłaszcza nie było ich w zakładach pracy podległych dziś przemysłowi miejscowemu, gdzie właściciel spełniał najczęściej rolę kierownika technicznego i administracyjnego. Przed wojną nie mieliśmy takiej uczelni, z której wychodziliby odpowiednio przygotowani pracownicy administracyjni dla potrzeb przemysłu. Z chwila odzyskania niepodległości upaństwowione kluczo-we gałęzie naszego przemysłu dały zatrudnienie wielkiej ilości pracowników administracyjnych.

Przemysły te szkoła i dokształcają swych pracowników w Państwowym Instytucie Administracji Przemysłowej w Gliwicach, a jeśli idzie o pracowników z wyższym wykształceniem w Centralnym Studium Kontroli i Planowania w Katowicach.

ODRĘBNY TYP PRACOWNIKA

Z wymienionych uczelni przemysł miejscowy korzysta w bardzo małej mierze i zachodzi możliwość iż w przyszłości nie będzie korzystał z nich w ogóle, gdyż ramy tych uczelni dla kluczowych przemysłów już dziś okazują się za ciasne. Istnieje ponadto zasadnicza różnica pomiędzy odcinkiem pracy pracownika administracyjnego zatrudnionego w przemyśle klu-

czowym, a zasięgiem zadań i obowiązków pracownika przemysłu miejscowego. Kluczowe przemysły zostawiają swoim pracownikom bardzo wąską odcinek pracy, podczas gdy zasięg obowiązków i zainteresowań pracownika administracyjnego przemysłu miejscowego jest bardzo szeroki. Wynika to z okoliczności, iż przemysł miejscowy, skupiając średnie i małe zakłady, najczęściej o produkcji nieseryjnej, wymaga od pracownika administracyjnego większej odpowiedzialności pracy. Związana

jest z tym nieodłącznie kwestia wydawania bardziej przewidujących decyzji oraz obejmowania swym działaniem całokształtu zagadnień administracyjnych

O NOWĄ SZKOŁĘ

Istniejące w kraju dwie uczelnie administracyjne nie mogą zaspokoić potrzeb przemysłu miejscowego. Zachodzi konieczność stworzenia nowej placówki, która by zajęła się specjalnie szkoleniem pracowników administracyjnych przemysłu miejscowego. Zadanie to mogłoby spełnić jedynie liceum administracji przemysłowej dla potrzeb przemysłu miejscowego. Winno ono powstać na Śląsku, gdzie znajduje się prawie jedna trzecia zakładów pracy.

(am)

Staliński - miasto stali

Kilkanaście lat przed wojną — Staliński, ośrodek kuźniczego okręgu — był małą wsią.

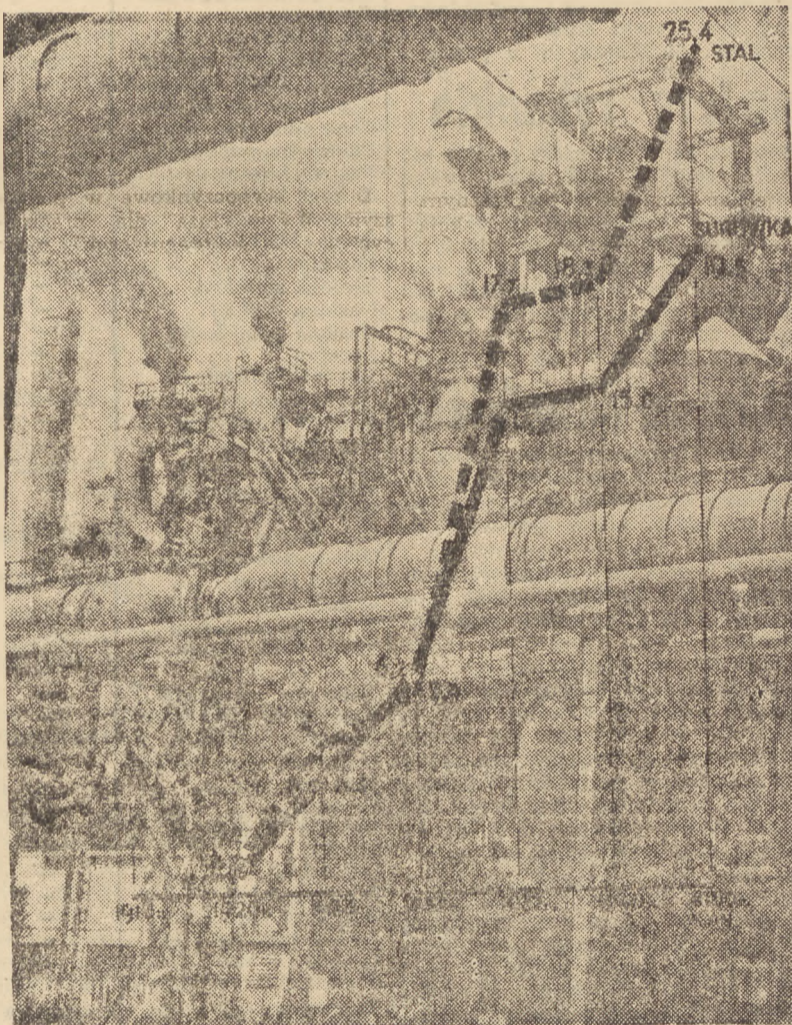
Podczas pierwszej wojny światowej, gdy Zagłębie Donieckie dawało rocznie 22,3 miliony ton węgla, wydobywano w Zagłębiu Kuźniczym, którego złoża są znacznie bogatsze, niż donieckie, — 0,7 miliona ton węgla dziennie.

Jeszcze dziś żyją w Zagłębiu Kuźniczym ludzie, którzy pamiętają, jak podczas pierwszej wojny światowej grupa rosyjskich i zagranicznych kapitalistów przybyła tu, by starać się o koncesję na eksploatację naturalnych bogactw tych terenów. Na skutek pożyczki państwo-

wej w wysokości 20 milionów rubli rozpoczęli oni w 1916 roku budowę koksowni. Rewolucja przerwała prace.

NAJWIĘKSZY OŚRODEK HUTNICZY

Dzisiaj Zagłębie Kuźnicze jest obok Zagłębia Donieckiego największym w Związku Radzieckim ośrodkiem produkcji węgla. Ponadto jest największym na wschodnich obszarach Związku Radzieckiego ośrodkiem hut i równocześnie centralą przemysłu chemicznego.



Wykaz produkcji surówki i stali w ZSRR w miln ton).

Zobowiązania przedmajowe przemysłu dzewiarskiego

Łańcuch współzawodnictwa przedmajowego objął wszystkie branże przemysłu włókienniczego. I tak np.: Zobowiązania przemysłu dziewiarskiego, winny przyczynić się do wypełnienia przezeń planu rocznego w 115 — 120 proc.

Państwowe Zakłady Przem. Dziewiarskiego Nr. 2 postanowiły wykonać plan na dzień 1 grudnia, a P. Z. P. D. Nr. 5 pragnąc uścić rocznicę podpisania paktu o współpracy pomiędzy KCPPR i CKWPPS postanowiły wykonać plan na dzień 28 listopada r. b.

PZPD Nr. 1 i PZPD Nr. 3 zobowiązały się do wykonania planu na dzień 1 listopada, a załoga PZPD Nr. 6 postanowiła plan roczny wykonać w 150 proc.

Państwowe Zakłady Przem. Pończoszniczego Nr. 1 obiecały wykonać plan roczny na dzień 1 grudnia, PZPP. Nr. 2 na 20 listopada r. b. a PZPP Nr. 3 — na 15 listopada r. b. Również zakłady podległe Łódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego postanowiły wykonać plan przed 1 grudni

Wyniki reformy rolnej

wzrost dochodu wsi

Nie ma już dziś u nas powodów do teoretycznych rozważań nad reformą rolną. Nie ma też powodów do przypominania, że reforma rolna była zakończeniem procesu historycznego, który się rozpoczął za Kościuszką i zakończył za naszych dni, ani nawet o tym, że ziemiaństwo umiało przez półtora wieku nie dopuścić naprzód do uwłaszczenia i usamodzielnienia chłopów, a następnie właśnie do przeprowadzenia reformy rolnej. To dziś już wszyscy wiedzą.

Może należałoby raczej wspomnieć o trudnościach i walkach, jakie trzeba było przewyciężyć i stoczyć, a jakie towarzyszyły realizacji dekretu PKWN o reformie rolnej. W początkowym okresie trudności te stwarzali byli ziemianie i reakcyjne organizacje podziemne, a następnie i łącznie z działalnością podziemia — polityka p. Mikołajczyka jako mi-

nistra rolnictwa i reform rolnych, który wszystkimi możliwymi sposobami starał się reformę rolną sabotować.

Te wszystkie trudności zostały — powtarzamy — przewyciężone, a najlepszą oceną każdej reformy są spowodowane czy uzyskane przez nią rezultaty. Przed paru dniami wicemin. Rolnictwa Tkaczow udzielił prasie wywiadu — zamieszczony go także na łamach naszej gazety — na temat, co dała reforma rolna wsi i całej Polsce. Niektóre cyfry zasługują na szczególną uwagę.

Główna ilość ziemi, rozdzielonej między chłopów, wynosi około 7.800.000 ha. Ilość ta obejmuje nie celując w całej Polsce, bo także na Ziemiach Odzyskanych osadnictwo rolne odbywało się na zasadach reformy rolnej. Ilość ta — jak ją należy patrywać względnie czy bezwzględnie — jest olbrzymia. W stosunku do dawnej Polski wynosi ona pięć więcej niż połowę obszaru ziemi rolnej. Poza tym należy zwrócić uwagę, że jeszcze nie cała ziemia podlegająca reformie rolnej jest już rozdzielona. W dawnej Polsce jest jeszcze do rozparcelowania około 300 tysięcy ha, na Ziemiach Odzyskanych znacznie więcej. Są to ziemie nie rozminowane albo ugory spowodowane przez to, że długi czas nie były uprawiane, albo wreszcie ziemie, na których nie ma żadnych zabudowań.

Ale zatrzymując się tylko na cyfrze 7.800.000 ha, trzeba stwierdzić, że na podstawie reformy rolnej o taką ilość ziemi podniósł się majątek chłopów polskich i o plany tej ilości ziemi podniósł się ich dochód.

Ze stanowiska ogólnopolskiego zasadnicza jest sprawa wydajności produkcyjnej rolnictwa. Otóż analizując zasiewów od r. 1945 tak niestwierdzają, że — zdaniem wicemin. Tkaczowa — już w roku bieżącym należy się spodziewać osiągnięcia samowystarczalności w zbożach i roślinach białkowych. Ma to swoje szczególne znaczenie, jeżeli się zważy, że w innych państwach europejskich od r. 1945 — produkcja rolna spada.

Wyniki reformy rolnej nie ograniczają się tylko do podniesienia produkcji zbóż chlebowych. Wzrost także do wzrostu hodowli. W tym wyraziła — jak wiemy — wielką stratę w pogłowiu bydła i koni, straty zmusiły nas do sprowadzenia wielkiej ilości bydła, koni — chlewniej i owiec z zagranicy — wzrost pogłowia następuje u nas nie tylko dzięki importowi, lecz także dzięki racjonalnej hodowli. Względny przyrost bydła rogatego — jak podał wicemin. Tkaczow — w r. 1947 w stosunku 1945 wyraża się w kwocie 1.277.680 szt., trzody chlewniej — 2.762.100 szt., owiec — 275.800 szt. i koni — 621.326 szt.

Rozważając następstwa reformy rolnej, trzeba sobie zdać sprawę, że nie jest ona jeszcze zakończona. Forma rolna obejmuje także sekcje gruntów rozbudowanych, podlega uregulowanie użytkowania wspólnot gruntowych, regulację osiedli i meliorację gruntów.

Te sprawy są w toku i łączą się z wielkimi pracami nad podniesieniem poziomu uprawy roli i gospodarki rolnej.

Wzrasta produkcja cementu

Produkcja cementu w Polsce w r. 1946 wyniosła ok. 1370 tys. ton, wzrastając w r. ub. do 1520 tys. ton. W r.b. przewiduje się osiągnięcie 1700 tys. ton. Sumy przeznaczone na inwestycje w przemyśle cementowym pozwoliły na uruchomienie młynów do przemiału cementu hutniczego w Soleczynie. Cement hut-

niczy jako wysokowartościowy ma szczególne zastosowanie w budownictwie morskim.

W eksporcie przemysłu mineralnego, którego wartość w r. ub. wyniosła 13 mln. dolarów najpoważniejszą pozycję stanowił własny cement, którego wywieźliśmy około 970 tys. ton.

Górnicy kopalń jaworznickich

(am) Do najtrudniejszych pod względem warunków pracy kopalni — obok kopalni gliwickich — należą kopalnie podległe Zjednoczeniu Jaworznicko - Mikołowskiemu. Na przeszkodzie w wykonywaniu planów produkcyjnych stoją tu specjalne warunki geologiczne, które wpływają niekorzystnie na tempo prac górniczych. Mimo to poszczególne kopalnie Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia wykonują plany wydobywania z poważnymi nadwyżkami. Jest to zasługa przodowników górniczych poszczególnych kopalni. Oto czołowi górnicy kopalni jaworznickich w kwietniu br.: kopalnia „Brzeszcze” — Józef Czuwaj

— 328 proc. normy, Rudolf Blarynek — 319 proc., Franciszek Mankiel — 318 proc., Józef Hojnski — 297 proc. i Franciszek Agnieszka — 268 proc. Ponadto 45 górników wykonało plan wydobywania z Libiążą 260 proc. kopalnia „Janina” w Gwrocławiu Chrzanów: Stanisław Wojcik (319 proc.), Franciszek Sekulak (289 proc.), Władysław Gwrocławski (271 proc.) i Józef Norys (241 proc.). Prócz wymienionych 51 górników uzyskało 180 do 235 proc. planu. Kopalnia „Kościuszkow” — Jan Kwiatkowski i Józef Winiarski wykonali plan 211 proc. planu, zaś Jan Wilczak i Antoni Knapik uzyskali po 200 proc.

Aparaty telefoniczne

Przemysł elektrotechniczny w kwietniu r.b. wykonał plan produkcji w 102 proc. zarówno wg wartości jak i ilości wytworzonych produktów.

W szczególności przemysł maszyn elektrycznych obejmujący produkcję wielkich maszyn dla ciężkiego przemysłu — głównie dla walcowni — wykonał plan produkcji w 115 proc. Produkcja aparatów wyniosła

111 proc., przemysłu radiotechnicznego — 112 proc. Produkcja ogniw i akumulatorów osiągnęła 106 proc. Wytwórcie kabli wykonały plan w 95 proc., produkcja żarówek wyniosła 94 proc. planu. Przemysł techniczny osiągnął 90 proc. zamierzonej produkcji, zaznaczyć jednak należy, że produkcja aparatów telefonicznych pokrywa w chwili obecnej zapotrzebowanie krajowe.

„Zaopatrzenie stałe“ pracowników przemysłu węglowego

Jednym z ważnych zagadnień przemysłu węglowego w grupie problemów socjalno-gospodarczych jest sprawa należytego zaopatrywania górników w niezbędne artykuły użytku osobistego, związane bezpośrednio z wykonaniem pracy zawodowej. Jest to tzw. stałe zaopatrzenie górnika.

Całość stałego zaopatrzenia górnika dzieli się na trzy odmienne grupy:

Zaopatrzenie, oparte na uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w ubrania i buty robocze, stanowiące własność robotnika.

Zaopatrzenie, zastrzeżone dla pracowników przemysłu węglowego umową zbiorową, w ubrania ochronne, tj. ubrania sztywne, azbestowe, skórzane, kwasoodporne, buty gumowe, hełmy górnicze, posiadające własnością zakładu, z wyjątkiem hełmów, które górnik otrzymuje za 1/2 część ceny zakupu.

Zaopatrzenie w inne artykuły użytku osobistego, jak bielizna osobista, czy pościelowa i koce, których dostarczanie nie należy do obowiązków pracodawcy, które jednak były ostatnio sprowadzane przez CZMPW celem ułatwienia pracownikom ich nabycia.

Zaopatrzenie pracowników przemysłu węglowego w powyższe artykuły należy do zadań Centrali Zaopatrzenia.

W r. 1947 dostarczono robotnikom m. in.: 37.627 ubrań sztywnych, 123.303 ubrań roboczych, 172.839 spodni roboczych, 501.454 obuwia robocze, 35.113 butów gumowych i 36.672 hełmów górniczych.

BUTY ROBOCZE

Norma uchwalona przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów obejmuje 2 pary butów i 1 ubranie robocze dla pracownika dolowego oraz 1 parę butów i 1 ubranie dla pracownika na powierzchni.

Suma dostaw butów roboczych skórzanych w roku 1947 wynosi 501.454 pary, co w stosunku do wyznaczonych dostaw daje przekroczenie planu o 24,67 proc.

Po zniesieniu w r. 1947 „cen wytwornych” — cena jednej pary (530 zł) została podwyższona do sumy 3.800 zł. Ponieważ tak raptowny skok cen odbił się poważnie na budżecie rodzinnym pracowników (buty bowiem w górnictwie węglowym stanowią niezbędne akcesoria pracy), przemysł węglowy przejął na swój rachunek różnicę cen. Górnik płaci w dalszym ciągu kwotę równą cenie sztywnej, tj. 530 zł, zaś dopłatę do wysokości każdorazowo obowiązującej ceny uiszcza przemysł węglowy.

UBRANIA ROBOCZE

W roku 1947, w porównaniu z r. 1946 — obserwujemy znaczny spadek dostaw, co jest wynikiem zmniejszonego zapotrzebowania ze strony pracowników oraz posiadania przez wszystkie Zjednoczenia rezerwy na ultimo 1947 r.

Najważniejszym jednak czynnikiem, który wpłynął na zmniejszenie zainteresowania pracowników ubraniami dostarczonymi przez CZMPW, jest ogólna poprawa produkcji krajowej, zwiększenie podaży na rynku oraz rozbudowa sieci handlowej przez zorganizowanie sklepów Centrali Tekstylnej, PDT, oraz placówek spółdzielczych. Przy nieznacznej różnicy cen, robotnik może obecnie w dowolnym źródle zakupu nabyć materiał, czy też ubranie, mając swobodę wyboru gatunku i koloru.

Na zmniejszenie popytu na ubrania robocze wpłynęło również zaopatrzenie szoferów i mechaników w kombinizony warsztatowe.

Dostawa ubrań sztywnych w roku 1947 wyraża się cyfrą 41.174 komolett. Całość zgłoszonych przez Zjednoczenia zapotrzebowań została pokryta.

Zaopatrzenie w buty gumowe odbywa się na podstawie przydziałów Departamentu Planowania. Przydziały w roku 1947 nie były wystarczające. Zaplanowane na rok 1948 zwiększenie produkcji przemysłu gumowego oraz zapowiedziana poprawa jakości powinny braki w tej dziedzinie w najbliższym czasie całkowicie usunąć.

HEŁMY GÓRNICZE

Dostawy hełmów osiągnęły w r. 1947 liczbę 36.672 i pokryły prze-

widywane zapotrzebowanie przemysłu węglowego w omawianym roku. Ponieważ jednak dostawy w roku 1946 były niedostateczne, a jednocześnie nastąpił wzrost założeń dołowych, należy stwierdzić dość znaczny niedobór. Produkcja krajowa (47 proc. dostaw), z powodu braku urządzeń, nie była w stanie pokryć potrzeb przemysłu węglowego. Długie terminy dostaw ze strony producentów zagranicznych nie pozwoliły uzupełnić braków drogą importu. Centrala czyni starania, zmierzające do zorganizowania produkcji krajowej z wyłączeniem skóry jako surowca, jak również prowadzi pertraktacje z państwową

fabryką wyrobów skórzanych w kierunku zwiększenia produkcji. Istnieją widoki na pełne rozwiązanie tego zagadnienia w r. 1948.

Z grupy artykułów użytku osobistego, niezaliczonych do stałego zaopatrzenia górników, Centrala dostarczyła w roku 1947 — 59.984 koszule, 69 tys. kalesonów, 63 tys. rękawików, 29 tys. metrów płótna, oraz 39 tys. koców.

Obecnie, po zorganizowaniu Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego, prowadzącego również te artykuły, zamówienia ograniczone zostaną tylko do potrzeb na cele gospodarcze i socjalne.

Ponad miliard na wczasy pracownicze

Rozmowa z dyrektorem Funduszu Wczasów

Jaki był cel powołania Funduszu Wczasów Pracowniczych — pytamy dyrektora tej instytucji Bolesława Kanię.

W maju 1945 roku Komisja Centralna Związków Zawodowych powołała do życia Fundusz Wczasów Pracowniczych, a w czerwcu 1945 roku instytucja ta została zatwierdzona przez Radę Ministrów. Zadaniem jej jest skoordynowanie i racjonalne planowanie akcji wczasów pracowniczych w ramach przewidzianego budżetu. Budżet na rok 1948 przewiduje miliard 49 milionów zł. Suma ta będzie użyta tylko na utrzymanie wczasowiczów i kosztów administracyjnych. Pozwoli ona wyjechać na urlop w okresie bieżącego roku około 400 tysiącom wczasowiczów. Wysokość opłat dla wczasowiczów została ustalona w następujący sposób: pracownicy, zarabiający do 15 tysięcy zł. miesięcznie placą 54 zł. dziennie; pracownicy, zarabiający ponad 15 tysięcy zł. placą 100 zł. dziennie. W obu wypadkach pracodawca dopłaca 100 zł. dziennie, resztę — do sumy zł. 350 dopłaca Fundusz Wczasów Pracowniczych.

400 TYS. WCZASOWICZÓW

Jak przedstawia się organizacja wczasów w roku bieżącym?

Rok bieżący będzie pozostawał pod znakiem dalszej centralizacji wczasów. Polegać ona będzie na stopniowym przejmowaniu domów wypoczynkowych, znajdujących się w tej chwili w administracji poszczególnych Związków Zawodowych lub resortów, związanych z Min. Przemysłu i Handlu. Podczas gdy w roku 1947 z wczasów skorzystało 236 tysięcy osób, w bieżącym roku przewidziane jest wykorzystanie urlopów w domach wypoczynkowych przez 400 tysięcy osób,

pod warunkiem, że urlopy ich będą rozłożone na cały rok.

Jak wygląda sprawa przejazdów na wczasy?

Min. Komunikacji odniosło się do sprawy wczasów bardzo przychylnie i uruchomiło specjalny pociąg z Katowic na Dolny Śląsk, który kursuje każdego 1 i 16 oraz wraca każdego 3 i 18. Uruchomienie tego pociągu spowoduje rozładowanie tłoku, który miał miejsce w ub. roku. Uruchomiony także został pociąg wahałdowy z Łodzi na Dolny Śląsk, ale Warszawska Dyrekcja PKP nie jest w tej chwili w stanie uruchomić ani jednego pociągu dodatkowego z dworca warszawskiego.

Podkreślić muszę, że każdy pracownik udający się na wczasy korzysta z bezpłatnego przejazdu w obydwie strony, pociągiem zwyczajnym trzecią klasą. Za dopłatą może jeździć pociągami pośpiesznymi. Jak wygląda wczasowa akcja wycieczna z zagranicą?

Fundusz Wczasów zawarł odpowiednią umowę dwustronną z Czechosłowacją, która przewiduje wymianę wczasowiczów w ilości 500 osób. Obywatele czechosłowaccy spędzą urlop nad Bałtykiem, Polacy w Karłowicach Varach. W najbliższym czasie będzie zawarta umowa z Węgrami i Jugosławią.

INWESTYCJE

Czy i jakie przewidziane są inwestycje w domach wypoczynkowych?

Inwestycje w domach wypoczynkowych będą włączone do planu państwowego i obejmą wszystkie ośrodki wczasowe. Obecnie domy wypoczynkowe otrzymały polecenie

Konferencja polsko-czechosłowackiej Komisji Naukowo-Technicznej

21 bm. rozpoczyna się w Pradze 4-dniowe obrady Polsko-Czechosłowackiej Komisji Naukowo-Technicznej. Ze strony Polski wezmą udział w obradach przedstawiciele ministerstw: Oświaty oraz Przemysłu i Handlu. Konferencja ustanowi, na podstawie przygotowanego materiału przez Podkomisję Szkoleń Zawodowego w obu krajach, sposób współpracy w dziedzinie te-

chniki między Polską a Czechosłowacją. W pierwszym rzędzie załatwione zostaną sprawy wymiany uczniów, sił naukowych, programów nauczania, podręczników technicznych oraz informacji, dotyczących całokształtu spraw szkolenia zawodowego młodzieży i dorosłych oraz kandydatów na nauczycieli we wszystkich zawodach.

Pod hasłem współzawodnictwa im. Pstrowskiego

(am) W Zjednoczeniu Energetycznym Zagłębia Węglowego w Katowicach odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli komórek par-

tyjnych obu partii robotniczych przy podległych Zjednoczeniu zakładach pracy. Na konferencji omówiono możliwości dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w okresie letnim. Obok wytycznych akcji współzawodnictwa pracy z okresu zimowego postanowiono dodatkowo wytyczyć punkt odnoszący się do jakości produkcji.

W wyniku obrad zebrani uchwalili rezolucję, która m. in. mówi: „Przedstawiciele zakładów, podległych Zjedn. Energ. Zagłębia Węglowego stwierdzają, iż rzucone przez załogę zakładów „Elektro“ wezwania do przystąpienia do ruchu współzawodnictwa pracy im. Pstrowskiego znalazło żywy odzew u pracowników energetycznych. Zebrani w imieniu całej załogi zobowiązują się uczęścić zbliżając się połączenie obu partii robotniczych przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji. Zakłady „Elektro“ wyremontują generator drugi, odbudują generator trzeci i przebudują turbinę czwartą na wyższe ciśnienie, co równoznaczne jest z podwyższeniem mocy o 25 tys. KW.

Elektrownia „Szczel“ w Chorzowie uzupełni brakujące łopatkę turbiny trzeciej.

Elektrownia „Zabrze“ wyremontuje turbozespoł siedemnasty i kościół 38 i 39.

Plan roczny w 11 miesięcy

Państwowe Zakłady Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w Łodzi zobowiązały się wykonać roczny plan produkcji najpóźniej do dnia 1 grudnia r.b.

„Huta Baildon“

chce wykonać plan do 15 listopada

(am) W hucie „Baildon“ w Katowicach odbyło się ostatnio zebranie rady zakładowej, sekretarzy komitetów obu partii robotniczych, przewodniczących organizacji młodzieżowych, przodowników pracy i kierownictwa zakładu, w czasie którego uchwalono rezolucję, w której

załoga zobowiązuje się wykonać plan produkcyjny na rok 1948, liczony wg. wartości z 1937 r. do dnia 15 listopada br. Ponadto załoga zobowiązuje się zwiększyć średnią wydajność na robotniko-dniówkę o 10 proc. w stosunku do roku ub. oraz obniżyć do minimum stopień wypadkowości.

Współzawodnictwo im. Pstrowskiego obejmuje coraz więcej zakładów pracy. Po kopalniach i elektrowniach biorą udział zakłady hutnicze, które odpowiadają na wezwania huty „Kościuszkowa“ i „Bankowa“ pragną w ten sposób uczęścić zbliżający się dzień jedności organicznej obu partii robotniczych.

Kopalnia hematytów będzie uruchomiona

Zatopiona przed końcem wojny kopalnia rudy żelaznej, 50-cio procentowej (hematytu) w powiecie jaworskim na Dolnym Śląsku, będzie w przyszłym roku odwodniona i uruchomiona. Zapasy rudy nagromadzone w okresie eksploatacji na hałdach wywozi się obecnie do hut dolnośląskich.

Złota te odkryli przed wojną Niemcy. Powstała kopalnia której urzędzenia podziemne sięgały 270 mtr. Nasze władze nie znalazły ani żadnych planów ani wyników badań geologicznych tak, że wszystko trzeba zaczynać od nowych badań i wierceń. (wd)

100 tys. rowerów

Fabryki rowerów w Katowicach, w Dzieńdziejach i Nowej Wsi, produkują rowery męskie, damskie i dziecięce oraz części zapasowe. Roczna produkcja tych fabryk wynosi około 100 tys. sztuk rowerów.

KAZ. POL.

NOTATY

STAREJ DATY

PIJALNIE WÓD MINERALNYCH

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe „Zdrowiska Polskie“ instalując w Warszawie efektywne kioski uliczne do sprzedaży i picia na miejscu wód leczniczych i stołowych z licznych źródeł naszych zdrojowisk, przez swą inicjatywę nawiązało do tych czasów, kiedy Polska po pierwszym upadku swej państwowości i po odrodzeniu się, jako Królestwo Kongresowe, zatroszczyła się o zdrowie publiczne obywateli. Aby upowszechnić kurację wodami mineralnymi, znanymi zresztą w Polsce od czasów Sobieskiego, kiedy to królowa Marysieńka specjalny wóz do Ciepliczki przesyłała, wprowadzając modę picia wód i wyjazdów do zdrojowisk, za rządów Królestwa Kongresowego urządzono pierwszą publiczną pijalnię wód mineralnych, dla której połączono ogród przy pałacu Rzeczypospolitej (Kraśnickich) z ogrodkiem, istniejącym przy pałacu prezydenta Starej Warszawy, Dykierta przy ul. Długiej (pałacyk ten zwano „Pod czterema wiatrami“ z powodu alegorycznych powiewnych postaci, które umieszczone na dachu, wyobrażały cztery strony świata i kierunek wiatrów od nich idących). Na terytorium

tem zbudowano długą 200 łokci mającą krytą galerię, pod którą przy picu wód przechadzano się w czasie niepogody, urządzono pierwszą w Warszawie estradę dla muzyki i dawano dla kuracjuszków codzienne koncerty. Ponieważ w sąsiedztwie mieścił się teatr Bogusławskiego, pijalnię przede wszystkim upodobał sobie aktorzy i oni to ściągali zaczęli tłumy do ogrodu. Pierwsza pijalnia tak przypadała do gustu Warszawie, iż bywano w niej nie tylko w godzinach rannych na kurację wodoleczniczą przepisanych przez ówczesnych lekarzy, ale również w godzinach popołudniowych oraz wieczornych, gdzie eleganci i elegantki warszawskie — jak powiada kronikarz Warszawy tych czasów — łucniej mogli być podziwiani i spotykać się wzajemnie na małym terenie, niż w Ogródzie Saskim, lub w Łazienkach.

Pijalnia wód mineralnych w Ogródzie Dykierta przetrwała do czasu, w którym Teatr Narodowy miał swą siedzibę obok pałacu Kraśnickich. Gdy przeniesiono go na plac Marynili, który odtąd nazywał się zaczął placem Teatralnym, aktorzy gramatyczni i śpiewacy operowi zaczęli zbierać się po próbach i przed spektaklami w pobliskim Ogródzie Saskim. To zdecydowało, iż, gdy pijalnia w ogrodzie dekierowskim zaczęła podupadać, w roku 1848 przedsiębiorczy kupiec warszawski Flatau sprowadził specjal-

nego balneologa z Drezna i powierzył mu zorganizowanie i prowadzenie specjalnego na modłę europejską urządzonego Instytutu Wód Mineralnych. Kredyt na urządzenie specjalnej pijalni, galerii do spacerów i pawilonu do wypoczynku dał Bank Polski, który jednocześnie przyczynił się do wykorzystania Ciechocinka, jako pierwszego w Kongresówce zdrojowiska. Niestety, w czasach tych, oprócz solanki ciechocińskiej wszystkie inne wody do picia i do kąpiel pochodziły z zagranicy. Największe wzięcie z wód tych miała woda Cieplicka, znana w Polsce od trzech wieków. Poza tym szły wody Emska, Karlsbadzka i Marienbadzka, Żelazista, Morska. Do kąpiel używano wód, które nosiły niemieckie nazwy „Egerbad“, „Luisenbad“, „Alexanderbad“, a najbardziej ceniona była woda, zwana „Apenrad“.

Dziś niemal wszystkie wody zagraniczne mogą być zastąpione przez wody lecznicze ze zdrojów krajowych i tworzone przez „Państwowe Uzdrawiska“ pijalnie uliczne służą nie tylko zdrowiu publicznemu, ale i rozwojowi uzdrawisk krajowych, gdy dawniej miliony złotych wywożono za granicę, podrywając krajową walutę i ubożąc życie gospodarcze Polski.

I dlatego pijalnie krajowych wód mineralnych, tworzone w Warszawie, powitać należy z uznaniem.

Szlakiem młodych

Poznajemy dzieci mazurskie

Dom Dziecka działdowskiego PK OS-u w Iłowie jest prowadzony przez siostry zakonne. W żadnym innym zakładzie nie widziałem dzieci równie czysto utrzymanych. Szczególnie chłopcy (którzy stanowią tu większość) wyglądają jak kaleczki. Nawet ci, co mają ostrzyżone główki. Bo strzyżenie łepetyn chłopięcych nie jest tu regułą, jak w innych domach, i wielu chłopców ma nawet całkiem spore czubry.

ODKRYWAMY TAJEMNICĘ

Równocześnie jednak w żadnym innym domu nie widziałem, by dzieci uciekały przed gośćmi a na pytania odpowiadały monosylabami. Przyznam się, że rozżalono mnie to porządnie i przy sposobności spytałem przełożoną o przyczynę. Okazało się, że kierownictwo zakładu nie wiele tu zawiniło. „Była tu jakaś wizytacja służbowa. Dzieci, jak to dzieci — obstały gościa ze swymi dziecięcymi radościami i smutkami. Widocznie nie lubi tego, bo bardzo miał za zię, że dzieci rozpuszczamy. Więc zapowiedziałam im, żeby się gościom nigdy nie naprzykrzały”.

Nie znam osoby, o którą chodzi. Sądzę jednak, że jest to starszy, schorowany pan, który minął się z powołaniem. Powinien stanowczo zaniechać dalszych wizytacji ze względu na stan swych nerwów i... dobro dzieci.

Po dwóch godzinach dzieciaki garnęły się już do nas, jakbyśmy się znali od dziesięciu conajmniej lat. Nasz szofer obwoził je samochodem a jedna z dziewczynek kręciła noskiem, że samochód to dla niej mieta, bo ona w swoim życiu jeździła już tramwajem.

KATOLICY I EWANGELICY

Rodzajeństwo mazurskie Kuhne (dwie dziewczynki i dwóch chłopców) jest wyznania ewangelickiego. Siostry dbają, by wszyscy czworo wychowywali się w swej wierze. Na ogół dzieci mazurskie — te z terenów należących do Rzeszy — przed 39 rokiem — są gorszej kondycji, niż dzieci z ziem dawnych. Wciąż jeszcze znaczą na nich ślady wieloletniego „zaciskania pasa” za czasów Hitlera i tradycyjnej nędzy mazurskiej.

Większość dzieci w zakładzie jest miejscowego pochodzenia, ale z wyjątkiem tych czworga (importowanych z głębi Mazur) wszystkie są katolicy. Z małymi wyjątkami katolicka jest cała ludność Działdowszczyzny, nb. najwcześniej, bo po plebiscycie 1920, odzyskanej.

Dzieci jest 44 (24 chłopców i 20 dziewczynek w wieku od 4 do 17 lat). Personal pedagogiczny składa się z siostry przełożonej i dwóch siostrzy wychowawczyń. Szkoła jest zaraz przez drogę i ściśle z kierownictwem zakładu współpracuje.

MONUMENTALNA TANDETA

Budynek na pierwszy rzut oka wydaje się spory. Pojemność jego jest jednak nadspodziewanie mała. Większość wnętrza zajmuje wielka nieopalana sala o sklepieniach ostrołukowych, wystylizowanych na gotyk. W gruncie rzeczy całe to „monumentalne” sklepienie jest niedźną dekoracją. Jedno z dzieci dostało się na stych nad salą i rudem chyba nie wpadło do wnętrza. Sufit jest bowiem po prostu cieniućka siatką z drutu oplecioną tynkiem. Taka ot niemiecka tandeta.

Z butami jest tu nadspodziewanie dobrze. Brak natomiast białizny, szczególnie pościelowej. Osobista: to co dzieci mają na sobie plus jedna zmiana.

Siostry prowadzą ogród warzywny. Narzekają na pomysłowość złodziei, którzy powycinali jesienią wszystkie główki kapusty, pozostawiając cieniućka warstwy liści zewnętrznych, tak pomysłowo spletych, że siostry spostrzegły się dopiero w miesiąc po kradzieży.

KONKURS Z NAGRODAMI

Dzieci są bardzo dobrze wychowane i karne. A przy obiedzie zachowywały się tak cicho, że byłym wręcz zgnębiony. (Jeszcze nie wyjaśniła się sprawa owej wizytacji i nie wiedziałem, jak do dzieciaków podejść)

Jadalnia urządzona jest w części sali, o której już pisałem. Ma podium, na którym stoi kilka łóżek (bo brak miejsca tu również wielki jak w Przasnyszu). Wszedłem więc na owe podium i mówię: „Nie spodziewajcie się, że będę przemawiał

chciałem tylko stąd zobaczyć, czy wszystkie macie takie grobowe miny”. Parę dzieciaków parsknęło: „My wcale nie mamy grobowych min”. „Rzeczywiście, powiadam, musiało mi się tak przywidzieć. A teraz wyznaczam konkurs z nagrodami. Które roześmieje się od ucha do ucha, przejdzie się w nagrodę samochodem”.

Potem miał z tym kłopot szofer, bo takich co śmiały się przeprosowo, czyli całą buzią, było akurat 44. Zresztą śmiały się na ogół cicho, pamiętając, że przy stole trzeba być comme il faut.

Po obiedzie coś tam zaśpiewały — sądzę, że dobrze, choć się na tym zupełnie nie znam. Jakis chłopczyka podszedł do mnie dziękując, że „panowie wysłuchali do końca naszych nieudolnych śpiewów”, i część oficjalna skończyła się.

Potem była część nieoficjalna, polegająca na tym, że każde starało się przejechać więcej niż jeden raz, co się jednemu chłopakowi nawet udało. Potem nastąpiło współ-

ne sfotografowanie się i odjazd — bardzo zresztą wzruszający. Chłopaki w międzyczasie przebrali się w mundurki harcerskie, budząc żółtą zazdrość w sercach dziewczynek, które mundurków jeszcze nie mają.

W PERSPEKTYWIE WAKACJI

Dzieci z Iłowa nie będą korzystały ze wspólnej kolonii warszawskiego WKOS-u. Mieszkają za daleko. Część pojedzie z harcerzami, reszta będzie musiała zadowolnić się półkoloniami, co biorąc pod uwagę położenie Iłowa (przypominające zdaniem sióstr ich rodzimą Wilenszczyznę) może być wystarczające. Do rzeczki jest trzy kilometry.

A propos kąpiele. Dzieci nie mają kostiumów. Kąpią się na golasa, okupując dwa odległe od siebie rejony rzeki. A siostra wychowawczyni, w obawie, by które nie utonęło, krąży w odległości paru staj, czekając na sygnał SOS.

BOGDAN GĘBARSKI

Kulisy Mikołajczykowskiej polityki w podziemnej zмовie z SN do spółki z sanatorami

W procesie SN przed sądem przesunęła się interesująca galeria świadków: Zygmunt Lachert z komitetu „legalizacyjnego” S. N., Wincenty Kwieciński, b. komendant WIN i członek komitetu porozumiewawczego podziemia Jan Kaim, kurier, który kontaktował podziemie z Londynem, Bronisław Banasik, komendant główny N.O.W., Władysława Strojnowska, łączniczka Dziubeckiego i Macińskiego oraz Mroziński z wojskowej organizacji SN z czasów okupacji.

Zeznania ich poprzedziło odczytanie zeznania przywódcy OP, ONR i NSZ, Kasznicy.

A nad wszystkim tym unosił się duch Mikołajczyka i innych zbagnionych działaczy poprzednich reżimów, którzy jak b. ambasador Knol, sanacyjny minister rolnictwa Leśniewski, szukali przez podziemie okazji do odegrania się. W toku zeznań padały nazwiska ambasadorów Cavendish Bentincka i Bliss Lane'a oraz dziennikarzy Augustyńskiego i Obarskiego, znanych z poprzednich procesów podziemia.

Kasznica w swym zeznaniu przedstawił współpracę SN z ONR w dziedzinie nie przeszkadzania Niemcom w wojnie na froncie wschodnim i aktywne zwalczanie polskiego lewicowego ruchu wyzwolenczego.

Oskarżony Maciński nie zaprzeczył faktom omówionym w zeznaniu Kasznicy, stwierdził jednak, iż wszędzie tam, gdzie Kasznica mówił o Stronnictwie Narodowym należało mówić o grupie rozłamowej Stronnictwa Narodowego, która poszła na współpracę z ONR.

Świadek Zygmunt Lachert omówił działalność tzw. komitetu legalizacyjnego SN, w skład którego wchodził: Bielawski, Bogdanowski, Mensz, Dziubecki, Redke, Rymar, Orsza i Paradowski. Świadek przyznał, że komitet robił cokolwiek nie poczynania w kierunku legalizacji SN, ale efektywnie nie działał nie żeby skończyć z podziemiem.

Oskarżony Dziubecki wkrótce wystąpił z komitetu legalizacyjnego i wrócił do pracy podziemnej.

Z dalszych zeznań świadka wynika, iż

z natchnień Mikołajczyka

stworzono t. zw. „ośrodek”, który miał za zadanie inspirowanie nielegalnych ugrupowań politycznych, takich jak SN, WRN, WIN, w duchu polityki proanglosaskiej, której Mikołajczyk hołdował. Zadaniem „ośrodku” było podtrzymywanie nastrojów proanglosaskich oraz urabianie polityki, skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu.

„Ośrodek” założony został

przez b. min. Romana Knola, który za czasów sanacyjnych był posłem w Rzymie (przed Wieniawą-Długoszewskim).

Obok „ośrodku” krajowego miał powstać „ośrodek” zagraniczny.

Lachert z ramienia ośrodku był wobec SN tłumaczem polityki Mikołajczyka. Tłumaczył on m. in., że moją Mikołajczyka wygłoszona w r. 1946 w Krajowej Radzie Narodowej, kiedy Mikołajczyk wyraził się o An-

dersie „jako o watażce, była jedynie „taktycznym posunięciem”.

Obok tłumaczenia polityki Mikołajczyka Lachert dążył do legalizacji Str. Narodowego, idąc po linii Mikołajczyka, który uważał, że niekorzystnie byłoby, aby

na prawym skrzydle parlamentu polskiego

znajdowało się PSL i chciał tam widzieć Str. Narodowe.

Z resztą kierunek polityki SN pokrywał się całkowicie z dążeniami Mikołajczyka i był koordynowany w „Ośrodku”. Mikołajczyk utrzymywał łączność z „Ośrodkiem”

przez Wiktora Leśniewskiego (b. sanacyjnego wiceministra rolnictwa) i red. Augustyńskiego.

Łączność z WRN utrzymywał Knol przez red. Obarskiego.

Z obcymi ambasadorami „Ośrodek” miał łączność

przez niejakiego Petkowskiego, który... miał, stosunki z Gestapo! Małe, ale dobrane towarzystwo! Świadek Kwieciński składa zeznanie w sprawie memoriału Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych, skierowanego do O. N. Z.

Świadek potwierdza, że koncepcja memoriału powstała w początkach 1946 r. w wyniku rozmów, przeprowadzonych między WIN (grupa pilsudczyków Lipińskiego) i Stron. Narodowym, które reprezentował Marszewski.

Do memoriału tego, który Marszewski referował na zebraniu prezydium SN wniosło Prezydium Stronnictwa Narodowego swoje poprawki.

Świadek w końcu stwierdza, że memoriał zawierał fałszywe materiały o prowokacyjnym charakterze.

Następny świadek Marian Pajdak, b. kierownik organizacyjny krakowskiego okręgu SN, przedstawia Sądowi działalność emisariuszy Bieleckiego, Konrada Niklewicza i Sojki z Londynu.

Świadek pragnąc dostać się przy pomocy Sojki do Londynu, znalazł się w Meklemburgii, w miejscowości Bensch, w której zetknął się z szeregiem emigracyjnych działaczy Stronnictwa Narodowego m. in. z Piechotą — głównym przedstawicielem Bieleckiego na Niemcy zachodnie oraz z Ptaszkowskim, Wasilewskim i Kazimierzem Murzyńskim — członkiem ostatniej komendy NZW w kraju.

Działacze ci oświadczyli świadkowi, że są przekonani, iż konflikt zbrojny w Europie jest nieunikniony i że

wojna wybuchnie najpóźniej do 1947 roku.

Z tego powodu w Polsce należy dołożyć wszystkich sił do walki z obecnym ustrojem i ze Związkiem Radzieckim.

Świadek nie dojechał jednak do Londynu ponieważ Sojce w strefie amerykańskiej „zakwestionowano” większą ilość wywiadowych materiałów wojskowych z kraju i zatrzymano go dla ich sprawdzenia.

Świadek Jan Kaim doprowadzony z więzienia, b. kurier zagraniczny SN wyjaśnił Sądowi, że w 1945 r. przywiózł do kierownictwa SN w kra-

Akcja TUR w zwalczaniu analfabetyzmu

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego bierze bardzo żywy udział w walce z analfabetyzmem.

Akcję tę rozpoczął TUR we wrześniu 1947 r. od tworzenia wstępnych kursów dla instruktorów początkowego nauczania. W kursie centralnym, który organizowany był dla przedstawicieli Zarz. Wojewódzkich i OKZZ, wzięło udział 40 osób.

Następnie urządzono szereg kursów instruktorskich w terenie, w miastach wojewódzkich i powiatowych.

Sprawa nauczania początkowego dorosłych (czytania, pisanie, rachunek i podstawowych wiadomości o Polsce) wymaga naprawdę specjalnej metody, którą należy wskazać nawet fachowym nauczycielom. Chodzi przy tym o specjalne podejście do uczącego się, bo człowiek dorosły niejednokrotnie wstydzi się swojego nieuctwa i brak mu wiary we własne siły.

Po ukończeniu kursów metodycznych można uczyć analfabetów bądź w zespołach, bądź indywidualnie.

TUR prowadzi zespoły nauczania początkowego na terenie całej Polski.

Akcją kompletów kształcenia początkowego organizowanych bezpośrednio przez TUR objęto ponad 2000 osób przeważnie w małych osiadłach, na terenie całej Polski.

Prócz tego TUR bierze udział w akcji innych placówek, inicjuje niejednokrotnie prace w kooperacji z innymi organizacjami na terenie całej Polski.

Poradnia nauczania początkowego zaopatrzuje słuchaczy w elementarze, nauczycieli zaś w instrukcyjnych programach i wskazówkach metodycznych.

Dotychczas TUR korzystał z swej akcji nauczania dorosłych z elementarza „Czytamy”, wydanego przez LIOK, od którego zakupiono masowo ten podręcznik. Obecnie Poradnia Nauczania początkowego TUR przygotowuje podręcznik nauczania dorosłych (Elementarz) oraz wskazówki dydaktyczne (w opracowaniu J. Landy-Brzezińskiej).

Odrębnym zagadnieniem początkowego nauczania dorosłych jest sprawa repolonizacji na Ziemiach Zachodnich.

Sprawa ta bardzo szeroko propagowana jest przez TUR. Kursy nauczania początkowego języka polskiego odbywają się w obecnej chwili w województwach katowickim, olsztyńskim i wrocławskim w większych lub mniejszych miastach w ogólnej ilości 25.

Imre Ungar



Po dziewięciu latach ponownie przybył do Polski światowej sławy niewidomy pianista Imre Ungar, laureat konkursu Szopenowskiego w 1932. Mistrz odbędzie dwutygodniowe tournée po Polsce w towarzystwie swej małżonki. Pierwszy koncert odbędzie się w Warszawie, w mieście z którym łączy go tyle wspomnień

Wychowanie fizyczne i sport

II RUNDA PUCHARU DAVISA ROZPOCZĘTA

NORWEGIA. W ramach rozgrywek II rundy gier tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej rozpoczęło się spotkanie Norwegii z Anglią w Oslo.

Z rozegranych 2-ch gier pojedynczych reprezentanci obu państw odnieśli po jednym zwycięstwie, wobec czego po dwóch dniach zawodów prowadzi Anglia 2:1. Punkt dla Norwegii zdobył Haanes, bijąc w pierwszym spotkaniu znanego w Polsce Anglika Paisha 6:2, 4:6, 6:4, 6:4. Drugi reprezentant Norwegii — Stanbo przegrał z najlepszym obecnie tenisistą angielskim — Mottramem w stosunku 2:6, 1:6, 2:6, zaś para Haanes i Stanbo przegrała z Anglikami Mottram — Gillington 1:6, 5:7 i 3:6.

CZECHOSŁOWACJA. Wczoraj przybyło do stolicy Czechosłowacji 3 tenisistów brazylijskich, którzy w czasie 14—16 bm. będą reprezentować Brazylię w meczu o puchar Davisa z Czechosłowacją. Są to: Alvara Asaria, Manuel Fernandez i Ernesto Petersen.

Ze strony czeskiej udział w tym spotkaniu wezmą: Drobny, Vrba i Zabrodsky, przy czym dwaj pierwsi występują w grach pojedynczych, podczas gdy partnerem Drobnoego w grze podwójnej będzie Zabrodsky.

JUGOSŁAWIA. 15 i 16 odbędą się w Zagrzebiu spotkania z cyklu pucharu Davisa pomiędzy Jugosławią i Włochami. Będzie to trzecie spotkanie tych drużyn, z których pierwsze w r. 1923 wygrały Włochy, 4:1, zaś drugie w 1939 r. — Jugosławianie 3:2.

FRANCJA. W drugiej rundzie spotkania o puchar Davisa w dniach 16 i 17 bm. odbędzie się spotkanie Francja — Węgry. Do meczu tego Francuzi wystąpią w składzie osłabionym brakiem Bolelli'ego i Abdesselam.

W KILKU WIERSZACH. Druga porażka pięcioczarzy jugosłowiańskich. Jugosłowiański Milicjoniści spotkali się w Gdańsku z kombinowanym zespołem M.O., któremu ulegli 6:8.

Sprostowanie

W nr 127 naszego pisma podaliśmy za Socjalistyczną Agencją Prasową wiadomość o reorganizacji wczasów pt. „300—400 tys. osób w jedzie w tym roku na wczasy”, w której — zgodnie z komunikatem SAP — podaliśmy nieścisłą liczbę 4620 miejsc, jakimi rzekomo rozporządza Zw. Zaw. Pracowników P.R. W związku z tym Polskie Radio prosi, że liczba miejsc, jakimi dysponuje powyższy związek w domach wypoczynkowych, wynosi 1500 rocznie

NA MIEŚCIE mówią...

ZE W DAWNYM BASENIE PRZECIWOŻAROWYM (służącym obecnie za śmietnik!) przy ulicy Wspólnej, niedaleko Marszałkowskiej, niespodziewanie „zjawiła się” karoseria samochodu. Kto ją tam wrzucił i kiedy — nikt nie wie. A tuż obok w spokoju rdzewieje podwozie samochodu ciężarowego.

Podobno na terenie Warszawy istnieje specjalna placówka zbiorczy złomu metalowego. Czy to prawda?

„Dziekanka” coraz piękniejsza
Pałac Potockich siedzibą Min. Kultury

Nad bocznymi oficynami pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu 15 pojawiły się ostatnio drewniane oszalowania. W najbliższych dniach przystąpi się do budowy żelbetowego dachu. Ostatnio roboty rekonstrukcyjne pałacu posunęły się ogromnie naprzód.

W ten sposób ładny rokokowy pałac już w przyszłym roku pomieści

urzędy Min. Kultury i Sztuki. Zbudowana od frontu kordegarda (hr. Potoccy mieli kiedyś własne wojosko) będzie zamieniona na sklep z instrumentami muzycznymi i oddana do użytku za miesiąc.

Na zlecenie WDO odbudowuje się również sąsiednią posesję dla tego samego użytkownika. Jest to oryginalna, w kształcie trapezu zbudowana, kamienica empirowska, która będzie gotowa w drugiej połowie lipca. Niezabytkowe wysokie oficyny zostały obniżone do wysokości frontowego budynku, a ponadto przebitki będzie t. zw. przeszwit na tyłach innych posesji z widokiem... na Komisję Specjalną na rogu Trębackiej. Do Min. Kultury należą jeszcze dwie dalsze posesje, ale nie rozpoczęto tu jeszcze prac z braku kredytów. Ta chroniczna choroba warszawskiej odbudowy stawia zresztą pod znakiem zapytania wykonanie samego pałacu Potockich, gdyż na razie są pieniądze tylko na dachy i stropy.

Naprzeciwko tych zabudowań kończy się już remont „Dziekanki”. Na wiosnę WDO usunęła z budowy firmę „Mrozik i Winiarski”, która nie wywiązała się ze swych zadań, i powierzyła pracę „interwencyjnej firmie”, również prywatnej, inż. Brunnerowi, który gorliwie zajęł się budową i naprawił zaniedbania. Dziś frontowy budynek jest już niemal gotowy. 25 maja oddana będzie Towarzystwu Burs i Stypendiów, które umebluje pokoje. Cały dom będzie gotowy 22 lipca i wtedy N. R. O. W. oficjalnie przekaże dom dla TBS jako bursę dla studentek.

Na małym stosunkowo terenie uwiija się wielu robotników. Nad oficynami układa się czerwone dachówki, pięknie wykończone kominy, nieskalane jeszcze czernią sadzy, sterczą już nad dachami, zewnętrzne ściany pokrywa się teraz farbą, a cały dziedziniec jest rozkopany. Wyłoży go się piaskowcem z b. wiaduktu Pancera, na środku zbudowana będzie mała fontanna z lajkonikiem krakowskim. Ta ostatnia ozdoba to na beneficis Krakowa, którego społeczeństwo funduje odbudowę Dziekanki. Krakowski akcentem budynku będzie ponadto duży herb tego miasta, wykonany z kutego żelaza i umieszczony na frontowej ścianie Dziekanki.

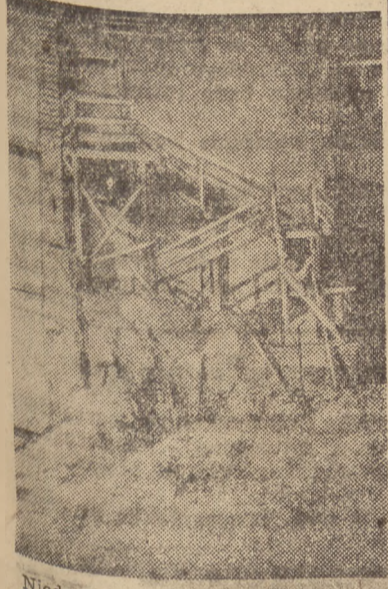
Trzecie piętro jest już niemal gotowe. Pokoje błyszczą już świeżą farbą, parkiet podłogi zasypywany jest wiorami dla uniknięcia zadrapań i tylko wąska, zabytkowa klatka schodowa nie jest jeszcze gotowa. Piękne, wyłożone kafelkami łazienki i przyszyte i dobrze z gumstem kolory ścian i futryn, dopełniają reszty. Na dolnych kondygnacjach kończy się już malowanie, wprawianie drzwi i okien i ozdoby dużej jadalni na parterze. W niezmięnionej postaci zachowana została wnęka frontowa tego barokowego budynku z charakterystycznymi strzelnicami i miejscami na ustawienie nawet niewielkich dzieł.

Na terenie budowy znalazło się coś ciekawego i dla archeologów. Oto pod piwnicami bocznej skrzydła odnaleziono gotyckie, profilowane cegły z XIV wieku, świadczące o istnieniu na tym miejscu starej budowli, o której nikt dotąd nie wiedział.

Tak więc po dwóch latach odbudowy „Dziekanka” jest już prawie gotowa. 180 studentek, które tu się wprowadzą 22 lipca, będą miały wygodne, czyściutkie pokoje, piękne balkony-galerie wzdłuż trzech oficyn, mały wodotrysk po środku i kafelki w łazienkach. (ms)

Gołębnik na Mokotowskiej

Bardzo brzydki jest narożnik 3-piętrowego domu stojącego i. leżącego przy zbiegu ul. Mokotowskiej z ul. Wilczą. Tu padła w czasie powstania na bruk bomba ciężkiego kalibru. Kamienica o dwóch frontach i dwóch oficynach częściowo wytrzymała wstrząs. Mniej więcej 3/4 kamienicy ocalało natomiast narożnik runął i to tak niefortunnie, że przy ul. Wilczej od parteru do 3 piętra w stojącym budynku ocalały lokale mieszkalne, ale zawaliła się klatka schodowa.



Niedola jest matką wynalazku. Wielu warszawiaków w pogoni za dachem nad głową zdobywa się na niezwykle wyczyny, pomysłowość i przedsiębiorczość. Pierwsze piętro zamieszkał lokatorzy, którzy do

swojego lokalu dostawali się po ustyisku z gruzów, podchodzącym do wysokości półtora piętra. Lokal na II piętrze upatrzył sobie szewc Jan Nych — członek spółdzielni szewców im. Kilińskiego. Do mieszkania dostawał się on po przystawiczej drabince. Na lokal ten Nych uzyskał nakaz i mieszka tam wraz z synem i 4 członkami rodziny od r. 1945. Stojący puszkami 3-pokojowy lokal na III p. przypadł do gustu inż. Siulakiewiczowi, który na własny koszt wybudował od parteru do III p. prowizoryczne, drewniane, nie tyle schody ile tzw. „sztażgi”. Po stromo ułożonych deskach z przymocowanymi do nich przekątne listwami z trudem można się do stać obecnie do wszystkich lokali. Ale dzięki temu mieszkania zostały objęte przez lokatorów.

Ponieważ właściciel kamienicy nie żyje i dotąd nie zgłosił się żaden ze spadkobierców, domem „zaopiekował się” warszawski WAN. Opieka polega na inkasowaniu komornego. Dziury w dachach naprawili lokatorzy. Częściowych remontów do konali mieszkańcy na własny koszt. Wszystko to jest jednak prowizoryczne. Należałoby przystąpić do odbudowy zniszczonej części domu, WAN. Jednak nie tylko nie myśli o tym, lecz przeciwnie do pewnego stopnia przeciwstawia się temu, od rzucił bowiem oferty zgłaszających się amatorów, którzy chcieli oddać 6 lokali sklepowych na parterze i kilka mieszkań na I piętrze. Wszystko to może dziwić, gdyż ul. Mokotowska na całej swej długości jest odbudowywana w szybkim tempie. Na co wobec tego czeka WAN?

KeR

Dziś w stolicy

- Odczyły**
- O godz. 18.30 w lokalu Klubu Lekarzy (ul. Koszykowa 27) odczyt dr. J. Ślaskiego pt. „Znaczenie izb porodowych na prowinii”.
 - O godz. 19.15 w sali odczytowej Polskiej YMCA odczyt z cyklu „Najnowsze zdobycze medycyny” dr. Jana Jarozyńskiego pt. „Zagadnienie zdrowia psychicznego”.

- Koncerty**
- O godz. 19 w „Romie” koncert Filharmonii Warsz. pod dyr. Tadeusza Wilczyńskiego. Program: „Wielki koncert fortepianowy” — Chopin. Ponadto — Kurpińskiego — „Jadwiga” i „Franka” — Symfonia d-moll.

- Wycieczki**
- O godz. 18 wycieczka w celu zwiedzenia wystawy ocalonej książki żydowskiej, wystawy dzieł żyd. artystów plastyków oraz Muzeum Martyrologii i Walki Żydowskiej. Zbiórka w gmachu Tłomackie 3.

- Wystawy**
- MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powście”.
 - SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerolimskie 29, III p.): wystawa „Piekno i Polskość Ziem Zachodnich”.
 - MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonego Wojska Polskiego i walkom z Niemcami.
 - POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich artystów „Niezależnych”.
 - KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUCYKÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotograficzna Mieczysława Bernana i drzeworytów Marii Gabryeli — Rzyżewskiej.
 - ŚWIETLICE ŻAIKS-u (ul. Soladeckich — Jana Buhłaha).
 - II D. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 3, II p.): Wystawa ocalonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

- Teatry**
- TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Wilki i owce”.
 - TEATR RYMJAŁOWSKI (Marszałkowska 5): o godz. 19 „Romans z Ojczyzną”.
 - TEATR MĄŁY (Marszałkowska 51): o godz. 19 „R. H. Inżynier”.
 - TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo”.
 - PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Bankierzy Ruin”.

Uszanujmy zielen w Zielone Świątki

Pęd do ozdabiania przy lada oka żył zielonością swych mieszkań, do mój a nawet wityrn sklepowych jest zupełnie zrozumiały. Niestety, tylko bardzo niewielu zdaje sobie sprawę z tego, iż nie wszystkich roślin do tego celu należy używać, że sporo krzewów i traw znajduje się pod ochroną i że masowe ich wyrwanie doprowadzi do całkowitego wytepienia pewnych odmian roślinności. Nie wiedzą o tym również i sprzedawcy ulicznej zieleni — mieszkańcy wsi podstołecznych. Warszawa i jej okolice w wyniku dewastacyjnej polityki okupanta pozbawione zostały większości swych rezerwatów zieleni. Te „zielone płuca” naszego miasta i dziś jeszcze w wielu wypadkach padają ofiarą siekiery i motyki

szkodników. W Zielone Świątki mamy zwyczaj ozdabiania bram domów i okien zerwanymi pod Warszawą (a często i w samej Warszawie) roślinami. W związku z tym zwyczajem Prezydium SRN wydało apel do mieszkańców Warszawy, aby spędzając święta poza miastem powstrzymali się od łamania gałęzi, wyrwania krzewów i niszczenia młodych drzewek. Wyjątkowej opiece warszawiaków poleca się rezerwat (jeden) modrzewi, znajdujący się pod miastem. Zrywanie, sprzedaż i kupno gałęzi modrzewi jest karalne. W przeddzień Zielonych Świątek Milicja Obywatelska winna zwrócić szczególną uwagę na ulicznych sprzedawców zieleni.

Tylko gród a nie osiedle na Bródnie

W związku z odkryciem na Bródnie miejsca, na którym wznosił się przed tysiącem lat gród obronny, dalsze badania terenu nie wykazały, aby w sąsiedztwie tego grodu obronnego znajdowała się jakakolwiek osada (podgórze). Najprawdopodobniej gród bródnieński był jedną z typowych warowni, strzegących dogodnego przejazdu przez rzekę (brodu). Grody takie nie zawsze znajdowały się w okolicy osiedli ludzkich. Pogłoski o jakichś zamiarach rekonstrukcji nieistnieją

czego osiedla czy też nieodkopanego jeszcze grodziska należy zaliczyć do fantazji. Gdyby bowiem nawet udało się odkryć szczątki grodu, będą one tak nikłe, iż trzeba by nie rekonstrukcji, lecz nowej budowy — co oczywiście miałyby się z celem i wartością naukową całej imprezy. Jedynym częściowo zrekonstruowanym wykopaliskiem osady w Polsce był Biskupin, a to tylko dzięki temu, iż budowie osady zalane były wodą, konserwującą doskonale drzewo.

16-go koncerty parkowe

Wydział Kultury i Sztuki urzędu w dniu 16 bm. drugi z kolei cykl koncertów parkowych. Orkiestra Gazowni Miejskiej pod batutą Adolfa Wencła koncertować będzie w Parku Paderewskiego od godz. 15-ej i w Parku Ujazdowskim od godz. 17 min. 30.

Równocześnie w Parku Dreszera od godz. 15-ej i w Parku Sowińskiego od godz. 17 min. 30 koncertować będzie orkiestra Wodociągów i Kanalizacji pod dyrekcją Stanisława Dudkiewicza.

Publiczność proszona jest o nie-

zbliżanie się zbyt do zespołów gdyż to przeszkadza koncertującym.

URZĄD WOJEWÓDZKI ŚLĄSKO-DĄBROWSKI
ogłasza: PRZETARG NIEOGRANICZONY na odbudowę:
1) mostu żelbetowego łukowego w Wiśle w ciągu drogi państwowej Skoczów — Jaworzynka,
2) mostu żelbetowego w Cieszynie w ciągu drogi państwowej Cieszyn — Bielsko.
Termin wykonania robót do dnia 30 września 1948. Termin składania ofert do dnia 28 maja 1948 r. godz. 10-ej w kancelarii Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 518, gdzie też można nabyć formularze ofertowe.
Blizsze szczegóły dotychczas ogłoszonego przetargu, uwidocznione są na tablicy ogłoszeń Wydziału Komunikacyjnego oraz w Śląsko-Dąbrowskim Dzienniku Wojewódzkim.
Kr. 2003-1

MEGAN



T. zw. współpraca

Referat prasowy Biura Prezydialnego Zarządu Miejskiego nadesłał nam wczoraj następującą, uroczo zredagowaną notatkę:

NOWA JEZDNIA
NA UL. OLEANDRÓW

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy od miesiąca prowadzi roboty na ul. Oleandrów. Przed miesiącem ulica ta pełna wyboi, nagromadzonych stosów śmiecia i gruzu, pokryta po deszczach błotnistymi kałużami — przedsatwiała żalosny widok.

Aby zmienić ten stan lokatorzy z ul. Oleandrów wyłonili Komitet, który przystąpił do energicznego zbierania funduszy na doprowadzenie ulicy do normalnego stanu. Komitet nawiązał ścisłą współpracę z Wydziałem Dróg i Mostów. Wydział dostarczył krawężników i polnego kamienia brukowego, a Komitet — funduszy na opłacenie robocizny. Praca postępuje szybko naprzód. Odcinek budowanej jezdnii wynosi ok. 200 mb. W 75 proc. jezdnia jest już zabrukowana. Krawężniki zostały ułożone na całym odcinku. Bruk położono na podłożu „leszu”, którego zastosowanie okazało się konieczne ze względu na gliniasty grunt.

Działalność Komitetu zasługuje pod każdym względem na uznanie, jako piękny przykład zaradności i obywatelskiego podejścia do spraw publicznych.

Jezdnia na ulicy Oleandrów zostanie ukończona w bieżącym miesiącu.

Kiedy natomiast zostaną naprawione nawierzchnie innych ulic, kiedy znikną z nich kupy śmiecia i gruzu, kiedy zostaną doprowadzone do jakiegoś takiego porządku np. chodniki na Marszałkowskiej — to na razie trudno ustalić.

Zapewne wówczas, kiedy „lokatorky, aby zmienić ten stan wyłonił Komitet, który przystąpił do energicznego zbierania funduszy na doprowadzenie ulicy do normalnego stanu”.

„Ale nim „lokatorky” z innymi ulic zrozumieją, że ich obowiązkiem jest finansowanie inwestycji miejskich, a obowiązkiem Zarządu Miejskiego jest jedynie księgowanie podatków, nim to nastąpi, może upłynąć sporo czasu.

O czym z przukrością komunikujemy.

MEGAN

Wieczór poezji rosyjskiej

Dzisiaj o godz. 19-ej w Centralnym Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al. Stalina 26, odbędzie się „Wieczór poezji rosyjskiej”. (Od symbolistów do współczesnych). Słowo wstępne wygłosi S. Pollak. Recytować będą artyści Teatru Polskiego: Janina Romanówna, Jan Kreczmar, Stefan Martyka i Stanisław Żeleński

Uwaga!

SZPIEG RODSŁUCHIWE

„O PÓŁNOCY”
rewelacyjna powieść
Borysa Rajtanowa

Przetarg nieograniczony

Towarzystwo dla Połowów Morskich i Handlu Zagranicznego „Arka“ Fabryka Beczek ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie spedycji i zwózki 6000 m³ drewna świerkowego z Dyrekcji Lasów Państwowych Okr. Wrocławskiego.

Bliższych informacji udziela sekretariat firmy „Arka“ Gdynia — Chylonia, ul. Pucka Nr. 11, w godzinach 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrot kosztów warunki obowiązujące oferentów ślepe kosztorysy, warunki ogólne i szczegółowe wykonania robót.

Wypełnione kosztorysy na wydanych podkładkach w zapieczętowanych kopertach bez nadruków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie spedycji i zwózki 6000 mtr. drewna“ składać należy pod podanym wyżej adresem do godziny 10-ej dnia 22.V.1948 r.

Do oferty należy dołączyć:
a) odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonania robót.

b) kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 10,15 dnia 22.V.1948 r.

„Arka“ zastrzega sobie prawo zlecenia części, lub całości robót wymienionych.

„Arka“ zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy. Kr.2006-1

Konkurs

Ubezpieczalnia Społeczna w Kaliszu ogłasza konkurs na następujące stanowiska:

2 lekarzy domowych w Kaliszu	a 5 godz. pracy
2 Lekarzy pediatrów w Kaliszu	„ 5 „ „
1 Lekarza laryngologa w Kaliszu	„ 3 „ „
1 Lekarza wenerologa w Kaliszu	„ 3 „ „
1 Lekarza okulistę w Kaliszu	„ 3 „ „
1 Lekarza domowego w Turku	„ 4 „ „
1 Lekarza domowego w Marantowie, pow. Konin (Kopalnia Konin, może być z siedzibą w Koninie)	„ 3 „ „
1 Lekarza domowego w Zbiersku, pow. Kalisz	„ 3 „ „
1 Lekarza domowego w Chocz, pow. Kalisz	„ 1 „ „

Kandydaci na stanowiska lekarzy Ubezpieczalni winni posiadać kwalifikacje odpowiadające normom ustalonym przez Naczelną Izbę Lekarską i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Warunki płacy i pracy regulowane są zarządzeniami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i „Zasad ogólnych umów między Ubezpieczalniami Społecznymi a lekarzami“.

Mieszkania częściowo zarezerwowane:

Dla lekarza wenerologa w Kaliszu sprawa mieszkania może być uregulowana przez porozumienie się z ustępującym lekarzem.

Dla pediatry w Kaliszu i lekarza w Turku mieszkania są zarezerwowane.

Podania wraz z odpisami dyplomów lekarskich, dowodami prawa praktyki lekarskiej, świadectwami pracy, metrykami urodzenia i z własnoręcznie napisanymi życiorysami, należy nadsyłać do Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu, ul. Kościuszki 6, do dnia 15 czerwca 1948 r.

DYREKCJA Kr. 2001-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH

w Katowicach, ul. Podgórna 4
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie i montaż na miejscu budowy:

2 suwnice montażowe o napędzie ręcznym — rozpiętość 5.0 m, wysokość podnoszenia 5.0 m. nośność 8 t dla kopalni „Lena“.

2 suwnice o napędzie ręcznym, rozpiętość 11.7 m, wysokość podnoszenia 9.0 m. nośność 5 ton, z kompletną jezdnią o długości każda po 35.5 m z umocowaniem na istniejących podporach dla huty „Wizów“

Podkładki ofertowe za zwrot kosztów własnych oraz wszelkich informacji udziela Z.P.M.N. — Dział Inwestycyjny, pokój nr. 33 w Katowicach ul. Lompy nr. 1.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie i montaż suwnic na miejscu budowy dla huty „Wizów“ i kop. „Lena“ należy składać do dnia 22 maja 1948 r. do godziny 10-ej w Z. P. M. N. Referat Pocztowy w Katowicach, ul. Lompy nr. 1.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-ej. Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do banku na rzecz Z.P.M.N. wadium 1 proc. od sumy oferowanej.

Z.P.M.N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości przetargowych, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowań. Kr.2007-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Zarząd Wodny w Cieszynie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1200 m³ faszyny lasowej
- 26000 szt. paliaków faszynowych
- 100 szt. pali c Ø 13—20 cm dług. 5.50 m

na rzece Odre w km 21+300 — 21+800 w gm. Chałupki pow. Raciborski. Przetarg odbędzie się w dniu 25 maja 1948 r. o godz. 10-ej w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Cieszynie — Zemek.

Oferty w zalakowanych kopertach z dowodem wpłaconia wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy składać do terminu ich otwarcia w kancelarii tuż Zarządu.

Państw. Zarząd Wodny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta podziału między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłaty jakichkolwiek odszkodowań. PAŃSTWOWY ZARZĄD WODNY W CIESZYNIE Kr. 2002-1

Ogłoszenie o przetargu

Zakłady H Cegielski pod Tymczasowym Zarządem Państwowym w Poznaniu ul. Daszyńskiego 136. ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji kanalizacyjno - wodociągowej - gazowej dla budynków mieszkalnych przy ul. Rolnej 40 w Poznaniu.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Biurze Remontu Mieszkań ul. Bojowa nr 1 za opłatą 500 zł

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano — należy składać do dnia 26 maja br. godz. 10-tej w pokoju nr 49 gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie Zakładów H Cegielski wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej.

Zakłady H. Cegielski pod Tymczasowym Zarządem Państwowym zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów. Kr. 1999-1

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10, tel. 78-01 i 74-18

wykonuje w podległych zakładach

- 1) odlewy żelwne formowane ręcznie lub maszynowo z modeli własnych lub dostarczonych — na potrzeby przemysłu i rolnictwa
- 2) obróbkę mechaniczną wraz ze szlifowaniem, spawaniem, laniem (Mechanicznym lub ręcznym), cyrkowaniem, niklowaniem, oraz kartowaniem — dla masowej produkcji części zespołów
- 3) licozenie drobnych i dużych wyrobów z blachy (okucia, części znormalizowane oraz wszelkie części dla przemysłu elektrotechnicznego)
- 4) budowę lekkich urządzeń konstrukcji transportowych, żelaznych itp.
- 5) budowę i naprawę różnych urządzeń przemysłowych, urządzeń pomocniczych w przemyśle itp.
- 6) masową obróbkę drzewną dla budownictwa i przemysłu z poszczególnych materiałów własnych lub dostarczonych.

Oferty wysyłamy odwrotnie na żądanie. Kr. 2010-0

Zakupimy

rozpuszczalniki:

- octan amylowy
- „ otylowy
- „ metylowy
- „ butylowy

Oferty z próbkami kierować do firmy J. I. S. STEMPNIEWICZ Poznań, ul. Marsz. Focha Nr 34. Kr. 2000

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

„Poważna Instytucja Państwowa zaangażuje natychmiast wykwalifikowane maszynistki. Praca w godzinach popołudniowych. Oferty pod: „Instytucja Państwowa“ PAP ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej“.

Kr. 2004-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmie od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93 30-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław Krunicyńska 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96, Redakcja 267-55. Administracja tel. 123-33. — W w. brzeże: Gdynia Mściewoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł, za wyraz minimum 10 słów, maximum 40. Tytuły druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalty): za tekstem do 70 mm. zł 60; 71—120 mm. zł 80; 121—200 mm. zł 100; 201—300 mm. zł 130; ponad 300 mm. zł 180; tekstowe do 70 mm. zł 100; 71—120 mm. zł 140; 121—200 mm. zł 175; 201—300 mm. zł 225; ponad 300 mm. zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł 60; 71—120 mm. zł 75; 121—200 mm. zł 120; 201—300 mm. zł 150; ponad 300 mm. zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej w numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr 1-717 — Dział Ogłoszeń

PRENUMERATA

Miesięcznie poczta na prowinale zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170 7a. mówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik“, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłać na konto PKO 1-482 „Rzeczpospolita i Dziennik G. Spodarczy“ zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z datem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszty przesyłki (wg obowiąz. znającej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMILIA:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala w Warszawie ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały: miasteczko: Marszałkowska 3/5, Poznań: ską 38, Praga, ul. Targowa 67 (Księgarnia Józefowska), Katowice: „Czytelnik“ ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność“ ul. Wesoła 10, Warszawa: 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika“ i Biuro Ogłoszeń

B-52202

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej w Częstochowie

POSZUKUJE KIEROWNIKÓW BUDOWY:

- 1) budynku mieszkalnego w Konopkach o kubaturze 1570 m³
- 2) budynku mieszkalnego w Borku o kubaturze 1670 m³
- 3) budynku mieszkalnego w Starachowicach o kubaturze 1670 m³
- 4) 2 budynków mieszkalnych w Rudkach gm. Słupia Kawa o kubaturze 3882 m³

Kontrakty na warunkach Ministerstwa Odbudowy. Pisemne oferty umiarkowane należy zgłaszać do Działu Personalnego Zjednoczenia w Częstochowie, ul. Kościuszki Nr. 14a

„KOBIECZY“

Wobec zupełnego wyczerpania nakładów Nr. 19 i 20 dla nowych Prenumeratorów i Czytelników, zgodzie z masowymi wieniami, dołączone są do numeru 23 dodatkowe odbitki rozprawki świetnej powieści

Heleny Boguszkowskiej

„ŻELAZNA KURTYNA“

Kr. 1998-1

Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na remont budynków mieszkalnych pracowniczych, Fabryki Celulozy w Malczycach, pow. Środa.

Oferty składane być muszą w formie wypełnionych ślepych kosztorysów na blankietach, które otrzymać można w Jeleniogórskich Zakładach Papierniczych, Jelenia Góra ul. Kilińskiego 29-30, pokój 219, telef. 21—18, wewnętrzny 3, gdzie udzielane będą również wszelkie informacje.

Do oferty dołączyć należy dowód na wpłaconie wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.

Oferty w zamkniętych bezfirmowych kopertach składać należy do dnia 25.5 r.b. godz. 12, w pokoju 219. W tymże dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów.

Jeleniog. Zakłady Papiern. zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również powierzenia całości, lub tylko części robót. Kr. 1970-0

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Elastołocki ogłasza dwa przetargi nieograniczone na wykonanie i opracowanie pomiarów sytuacyjno - niwelacyjnych: I. na obiekcie „Bagno — Wizna“, w pow. łomżyńskim na obszarze około 3000 ha. II. na obiekcie „Bagno — Kuwasy“ w pow. szczuczyńskim na obszarze około 1500 ha.

Terminy wykonania:
I. dla obiektu „Bagno — Wizna“ — 30.XI.1948 r.
II. dla obiektu „Bagno — Kuwasy“ — 30.X.1948 r.

Do oferty należy dołączyć kwit z opłaconia wadium w kasie Urzędu Skarbowego w Białymstoku w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Oferty należy składać na każdy obiekt oddzielnie w kancelarii U. W. w Białymstoku ul. Warszawska 38 do godz. 10, dnia 29 maja 1948 r. w którym to czasie nastąpi ich otwarcie.

Złożone oferty obowiązują oferenta pod rygorem utraty wadium w przeciągu dni 14-tu od daty złożenia.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku bez podania powodów oraz zwraca uwagę na obowiązek okazania przez oferentów kart rejestracyjnej.

Szczegółowe wezwanie do składania ofert oraz podkładki przetargowe wydaje codziennie, za zwrot kosztów własnych Wydział Wodno - Melioracyjny w Białymstoku pod w/w adresem w godzinach urzędowych udzielając wyjaśnień. Kr. 2005-1

PRZETARG

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, Plac Wolności 3, ogłaszają przetarg nieograniczony na odbudowę biur i wykończalni w Fabryce Tekstury w Tarnówce pow. Złotów (około 30 km od Pity).

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1.500,— zł w Wydziale Technicznym PZP Hotel „Britania“, — Poznań, Armii Czerwonej 2.

Oferty w podwójnych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę biur i wykończalni w Fabryce Tekstury w Tarnówce“ należy składać do dnia 25. V. 1948 r. godz. 9-ej. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Narodowym Banku Polskim w Poznaniu na rachunek żyrowy PZP w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium oraz odpis karty rejestracyjnej.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 25.V.1948 r. o godz. 10-ej w Wydziale Technicznym PZP Hotel „Britania“.

Wadium nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Poznańskie Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 1995-0

CEMENTOWNIA „SATURN“ W WOJKOWICACH KOMORNÝCH

pow Będzin ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę 3-ch domów mieszkalnych 1-no piętrowych. Podkładki kosztorysowe w cenie zł 300 oraz bliższe informacje otrzymać można w kierownictwie fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z analizą cen i kwitem za wpłacone wadium w wysokości 2 proc. ceny oferowanej, należy składać w Dziale Budowlanym Zjednoczenia Fabryk Cementu R. P. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 6.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 maja 1948 r. godz. 12-ta. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmiany zakresu robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez odszkodowania. Kr. 2008-0

Czytajcie »PROBLEMY«